

SŁOWO

Wilno, Niedziela 25 sierpnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalu, cena jednego nr-u 20 gr.

Opłata pocztowa umiarkowana zyskiem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22.
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOLÓŻYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domiesza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

DZISIEJSZY EGZAMIN OBYWATELSKI

Wybory powszechne do Sejmu, takie, jakie mieliśmy dotychczas, z ich wielkimi okręgami, głosowaniem powszechnym, systemem list, nie miały nic wspólnego z prawem wyborów: wybieram człowieka, do którego mam zaufanie. Obywatel nie znał więcej w tych wyborach, co kropla wody w strumieniu. Płynął, gdzie go popychały tryby jakiejś maszyny. Była to degeneracja myśli wyborów, opartych na znajomości wybieranego i zaufaniu do niego. Te wielkie wybory wymagały specjalnej techniki: komitetów partyjnych, naga-

niaczy, plakatów, wieców, pieniędzy. Kandydaci, którzy figurowali na listach, stanowili kwestję całkiem podrzędną. Aparat decydował o wszystkim. Czasami pięć minut do terminu zmieniano skład list, aparat wyborczy ani drgnął, — było to dla niego rzeczą gruntownie obojętną. Wiejska baba w jakiejś wiosce koło Głębokiego głosowała na taki czy inny numer. Czy umiała odpowiedzieć, kto są ci, których darzy zaufaniem? — Oczywiście, że nie. Skrajnym przeciwieństwem tego stanu rzeczy są wybory dzisiejsze. Okręgi są malutkie, nie

liczą setek tysięcy, ale od 90 do 110 osób. Wszyscy się znają doskonale. Wszyscy wezwani do głosowania posiadają całkowitą dojrzałość polityczną. Powinni posiadać pełne poczucie odpowiedzialności za siebie, za państwo, za naród.

Ktoś rzucił hasło. Głosuj na tego, bo tak ci komenderuje twoja organizacja, bo tego wymaga dobro tej organizacji. Same rzucając takiego hasła już obniża poziom tych wyborów. Nie wybiera się dla organizacji, wybiera się dla Polski. Obywatel, który dziś wybiera, wyzwolony jest z przy-

musów, z niczem nie powinien się liczyć. Dotychczas ciążyła na nas presja liczby. To jest człowiek, warty wyboru — mówiliśmy często — lecz tłumy będą przeciwko niemu. Ale oto niema tłumów. Oto wezwani są ci najlepsi, niech teraz wytyczą swą inteligencję, niech pokażą, jak im leży na sercu dobro państwa i społeczeństwa. Niech głosują, jak chcą, byle w zgodzie z sumieniem obywatelskim. Niech wreszcie pokażą, co warte jest ich sumienie obywatelskie, niech pokażą, co rozumnego wymyślą, jak im swobodę pozostawić. Swobodę — powtarzam—

pełną, bo i swobodę od presji zgóry i swobodę od presji zdółu, od demagogii, od apelu do tłumów. W tych wyborach tłumy nieoświecone nie dochodzą do głosu. Zobaczymy, co powie elita narodu. To też ze strachem i niepokojem czekam rezultatu. Jako Polak, przeżyłem już wiele rozczarowań do swego narodu od czasów, kiedyśmy w szkołach rosyjskich czytali romantyków i mesjanistów. Co będzie, jeśli się okaże, że publiczność nie wstała w tę niedzielę na 9-tą rano, że ją przyszłość państwa nie obchodzi, lub że głosuje jak barany na jakichś

karjerowiczów, aby natychmiast po wyborze znów na nich sarkać i narzekać? Był u mnie jeden jęgomość, człowiek na zapewnionem, nieusuwalnym stanowisku. Powiedział mi, że chciałby głosować na pana X., ale boi się swego prezesa. Nawet mu nie powiedziałem, że wybory są tajne. Patrzyłem na niego z obrzydzeniem, żałując, że niema sposobu pozbawić takiego praw wyborczych.

Jeśli dzisiejsze wybory wypadną źle, niegodnie, to będzie znaczyło, że społeczeństwo nasze nie dorosło do samorządu. Cał.

Posiedzenie gabinetu angielskiego



Gabinet angielski konferuje nad konfliktem abisyński - włoskim. Grupy londyńczyków przed Downing - Street 10, oczekują z napięciem wyniku konferencji.

Konferencja włosko-abisyńska w Paryżu



Z lewej ku prawej: amerykański profesor Pittman i francuski profesor de la Pradelle, pełnomocnicy Abisynji, w towarzystwie Włocha hr. Aldovrandi i radcy Montagui.

Masowe odstępstwa od Kościoła Ewangelickiego w Niemczech

BERLIN. Tygodnik ewangelicki „Reichsbote“ donosi o masowym występowaniu z kościoła ewangelickiego członków partii narodowo - socjalistycznej Niemiec środkowych. Akcją tą kierują kofa, grupujące się wokół organu neopogańskiego „Deutsche Glaubens - bewegung“ oraz grupa zwolenników gen. Ludendorfa.

Według oficjalnych doniesień ze strony kościelnej, w przeciągu kilku ostatnich tygodni z kościoła ewangelickiego wystąpiło 57 przywódców hitlerowskich organizacji młodzieży oraz formacji szturmowych.

Nowa pożyczka niemiecka przeznaczona na brojenia

BERLIN. „Boersenzit“ pisze, że jeżeli komunikat urzędowy w sprawie rozpisania pożyczki wewnętrznej wspominał tylko krótko o zadaniach, jakie podjął rząd Rzeszy, to można chyba przypuszczać, iż ma się tu na myśli nie tylko konsolidację finansową, lecz również dostarczenie środków dla uzbrojenia Rzeszy. „Więcej słów nie trzeba, gdyż każdy w narodzie niemieckim musi wiedzieć, że zadaniem, dla którego wezwano go do inwestowania całej jego siły finansowej, jest tworzenie warsztatów pracy i rozbudowa siły zbrojnej“.

Kryzys gabinetu w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. Zmiany w składzie rządu, które stały się konieczne wobec ustąpienia trzech członków gabinetu prawdopodobnie nastąpią przed konferencją Malej Ententy. Według pewnych poglądów możliwym jest nawet kryzys gabinetowy. Minister bez teki Jankowicz wyjechał do Bohinje, by złożyć na ręce księcia regenta dymisję swych kolegów.

Przed ostatnią fazą konfliktu włosko - abisyńskiego

Po zerwaniu konferencji trzech — strategia wojskowa zabiera głos

PRZYGOTOWANIA STRATEGICZNE ANGLJI.

LONDYN. Obecność na wczorajszej konferencji ministrów, która już po jechaniu się większości członków gabinetu odbyła się pod przewodnictwem wicepremiera Macdonalda, pierwszego lorda admiralacji i ministra wojny oraz przywołanie przedstawicieli wszystkich trzech rodzajów broni, dało powód do rozmaitych domysłów. W niektórych kołach okoliczność tę tłumaczą tem, że Wielka Brytania zamierza uzupełnić załogi na morzu Śródziemnym, a przede wszystkim wzmocnić flotę śródziemnomorską dla zabezpieczenia dróg handlowych, wiodących na wschód. W związku z temi domysłami, wydany zo stał dziś na Malcie komunikat z zaprzeczeniem, jakoby brytyjska flota na morzu Śródziemnym miała ulec wzmocnieniu. Program ćwiczeń floty wojennej na morzu Śródziemnym zostaje utrzymany i brytyjskie statki wojenne rozjeżdżają się z Malty, jak to było przewidziane, do Aleksandrii, Port - Saidu, Suezu, Akry i Haify. Flota brytyjska nie odwiedzi portów adriatyckich.

WYNIKI OBRAD GABINETU BRITYJSKIEGO.

RZYM. Korespondent londyński „Popolo di Roma“ tak streszcza wyniki obrad brytyjskiej rady ministrów: 1) rząd brytyjski nie dopuści, aby jezioro Tana i źródła Białego Nilu znalazły się pod obcą kontrolą, 2) rząd brytyjski uważa za nieodzowne umocnienie punktów strategicznych na drodze z Anglii do morza Czerwonego.

Pora deszczowa minęła

RZYM. Prasa donosi z Addis Abeby, że w pustyni Agadenu, pora deszczowa minęła, lecz cały kraj pokryty jest błotem, które uniemożliwi wszelkie ruchy wojsk conajmniej do października.

Anglja wzmacnia punkty strategiczne

LONDYN. Liberalny wieczorny „Star“ pisze, że ministrowie brytyjscy, do których kompetencji należy kwestja abisyńska, obecnie zajmują się głównie sprawą wzmocnienia załogi w punktach strategicznych na szlaku między Wielką Brytanią a morzem Czerwonym oraz na granicy posiadłości brytyjskich z Abisynją i kolonjami włoskimi w Afryce wschodniej.

ABISYNJA FORTYFIKUJE GRANICE

LONDYN. „Times“ donosi w depeszy z Addis Abeby: Wytwórnia sprzętu wojennego, wzniesiona z rozkazu obecnego cesarza przed objęciem przezeń tronu, była od dłuższego czasu bezczynna, obecnie szybko doprowadza się ją do porządku dla uruchomienia. Roboty te prowadzone są w całkowitej tajemnicy i pilnie strzeżone. Wśród misyj cudzoziemskich panuje niepokój: misje amerykańskie i angielskie przygotowują się do wyjazdu.

Z prac Komisji Koncyljacyjnej

BERN. Komisja arbitrazowo - koncyljacyjna włosko - abisyńska ukończyła przesłuchiwanie świadków, mogących udzielić informacji co do incydentów granicznych.

BERN. Komisja koncyljacyjna - arbitrazowa włosko - abisyńska odbyła wczoraj o godzinie 10 rano posiedzenie, na którym przesłuchiowano świadków, celem ustalenia roli garnizonu

RUCH NA KANALE SUESKIM

KAIR. Wczoraj panowało w kanale Suezkim wielkie ożywienie: flotylla kontr - torpedowców brytyjskich przepłynęła przez kanał w kierunku morza Czerwonego, za nią podążyły dwa parowce z włoskim sprzętem wojennym, a za nimi dwa statki włoskie z transportem wojska.

SCHRONY NA MALCIE.

Równocześnie donoszą z Malty, że rząd tamtejszy zarządził budowę publicznych schronów przeciwlotniczych na całej wyspie. Policja rozdała wśród tamtejszej ludności ulotki, zawierające wskazówki na wypadek lotniczych ataków gazowych.

LONDYN. Agencja Reutersa w depeszy z Malty dementuje pogłoskę o zamiarze wzmocnienia śródziemnomorskiej floty brytyjskiej.

Katastrofalny wylew morza

52 osoby utonęły. 12 tys. domów zniszczonych TOKIO. Na wyspie Hondo w zatokach Owari i Amori burza spowodowała katastrofalny wylew morza. Fale zalały miejscowości nadbrzeżne, a m. in. miasto Akita. 52 osoby zatonęły, 75 osób odniosło ciężkie obrażenia, 12 tysięcy domostw uległo zniszczeniu, 20 akrów pól ryżowych i sadów owocowych stoi pod wodą. Straty obliczają na 10 milionów jenów.

Tajemnicza wizyta marynarki sowieckiej na wodach szwedzkich

SZTOKHOLM. Szwedzka agencja telegraficzna donosi, że na południe od wysp alandzkich sieci rybackie rybaków szwedzkich zostały zniszczone przez łódź podwodną, jak przypuszczają, sowiecką, zauważono także 4 kontr - torpedowce. Wysłano samolot i holownik dla sprawdzenia, czy okręty te znajdują się na wodach terytorjalnych szwedzkich.

STOKHOLM. Dzienniki wieczorne ogłaszają dalsze szczegóły o operacjach, które jakieś statki wojenne prawdopodobnie sowieckie, przeprowadzały w pobliżu wybrzeży szwedzkich. — Torpedowiec wywiadowczy, wysłany przez władze portu wojennego w Karlskronie, zauważył 12 kontrtorpedowców, które jednakże szybko się oddaliły. Twierdzenie, iż okręty te prowadziły ćwiczenia na wodach szwedzkich, wydały się jednak przedczesnym. Natomiast istnieją poważne podejrzenia, iż łodzie podwodne zostały zniszczone sieci rybackich zostało stwierdzone. Ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo marynarki prowadzą śledztwo, które pozwoli wydać odpowiednie zarządzenia.

Pięcioramienna gwiazda zamiast orłów carskich nad Kremle

PARYŻ. „Le Petit Parisien“ donosi z Moskwy, że na mocy decyzji rady komisarzy ludowych i centralnego komitetu partii, słynne orły carskie na Kremle, które przetrwały rewolucję, mają być usunięte i zastąpione przez wielką gwiazdę 5-ramienną, która zawniósł ma nad Kremle w dniu 7 października b. r. w święto rewolucji.

Odpowiedzialność koleji za groźne niebezpieczeństwo

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie w niezmiernie ciekawej sprawie o odszkodowanie za wypadek kolejowy, który wydarzył się pewnej pasażerki w pociągu pod Dęblinem. P. Wanda Krupka, wyglądając przez okno zauważyła, iż tym samym torem, po którym jechała pociągiem, biegnie z przeciwnej strony inny pociąg. Katastrofa wydawała się nieunikniona, wobec czego pasażerka, nie czekając na zderzenie pociągów, wyskoczyła w biegu, przyczem doznała złamania kończyn dolnych. Katastrofa jednak nie nastąpiła, gdyż maszyniści w ostatniej chwili zdążyli zahamować lokomotywy i do zderzenia pociągów nie doszło, a skończyło się wszystko na strachu.

P. Wanda Krupka wystąpiła przeciwko dyrekcji kolei z powództwem 5.000 zł. o odszkodowanie za złamanie róg podczas wyskoczenia z pociągu. Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny odrzucał jednak powództwo pasażerki wychodząc z założenia, iż katastrofy kolejowej nie było i p. Krupka została poszkodowana z własnej winy. Sąd Najwyższy, natomiast, do którego odwołała się pasażerka, uznał, iż stanowisko sądów było niesłuszne, gdyż brak katastrofy nie uchyla odpowiedzialności kolei za ewentualne wypadki, jakie mogą mieć miejsce w obliczu niebezpieczeństwa. Jeśli więc pasażerka została podczas próby wydostania się z zagrożonego pociągu poszkodowana, to odpowiedzialność za to ponosi koleją. Z powyższych względów Sąd Najwyższy uznał powództwo o odszkodowanie za słuszne i uchylił wyrok sądu apelacyjnego.

CZYNYM PRAWDZIWIE OBYWATELSKIM JEST POPIERANIE FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO. KONTO P.K.O. Nr. 15.555

POMNIK NARBUTTA W DUBICZACH



Pomnik Narbutta i towarzyszy wzniesiony staraniem 76 p.p.

Dokoła konfliktu abisyńsko-włoskiego



Na zdjęciu kanał Sueski, przez zamknięcie którego, Anglja uniemożliwić może wszelkie poczynania wojenne Włoch w Afryce.

„Jo — Postrach“ nawrócił się Król paryskiego świata podziemnego sprzedaje dziś jarzyny

Doniedawna jeszcze rozpisywało się prasa światowa o oszustwach Stawiskiego, przyczem jednym z głównych bohaterów całej afery był znany gwiazdor paryskiego świata podziemnego, Jo Postrach. Był on najbliższym współpracownikiem Stawiskiego, jego zaufanym pomocnikiem, krótko mówiąc: jego prawą ręką. Nawet po tajemniczym zgonie Stawiskiego, rola Jo-Postracha nie skończyła się. W jednym z wielkich paryskich tygodników ogłosił on swe pamiętniki, w których wiele miejsca poświęca również profesorowi Schwarzbartu zabójcy Petlury, opowiadając, że po wyroku uwalniającym, roztoczył on z polecenia obrońcy, Torresa, opiekę nad Schwarzbartem, którego życiu groziło niebezpieczeństwo ze strony licznych wrogów. Był czas, kiedy Schwarzbart nagle znikł i nikt nie wiedział gdzie się znajduje. W rzeczywistości ukrywał go wówczas Jo-Postrach, który jako prawdziwy gentelman z podziemnego świata, potrafił być dyskretnym i trzymać miejsce jego ukrycia w bezwzględnej tajemnicy.

Dziś jednak te awanturnicze dzieje należą do przeszłości. Jo nawrócił się, zerwał z podziemnym światem i stał się solidnym przкупniem, typowym francuskim „marchand de quarte saisons“.

Ten typowy przedstawiciel prawdziwego paryskiego „milieu“ jest dziś porządnym człowiekiem, ożenił się nawet i prowadzi wzorowe życie małżeńskie. Sam szczeni się tem, że zerwał bezwzględnie z wszystkim, co doniedawna jeszcze było treścią jego życia, a pewnemu przedstawicielowi prasy zdradził, że dla zapewnienia bytu sobie i żonie, postanowił napisać książkę

p. t. „Wielkość i upadek francuskiego świata podziemnego“.

Niektórzy przyjaciele doradzali mu, aby — jak to ostatnio stało się modą w Paryżu — otworzył sobie bar, pod nazwą „Bar — Jo — Postrach“. On jednak nie dał się nakłonić, chcąc koniecznie zatrzeć wszelkie ślady i zerwać wszelkie nici, łączące go z burliwą i pełną awantur przeszłością.

Oficerowie czeski przymierają głodem

PRAGA. General broni Vojtechovsky przyjął w czasie manewrów dziennikarzy, którym oświadczył na ich zażyczenie, że stan zdrowia żołnierzy jest bardzo dobry. Natomiast gorzej przedstawia się stan zdrowia oficerów i podoficerów zawodowych. Gen. Vojtechovsky tłumaczy to tem, że finansowy stan korpusu oficerskiego jest krytyczny, a podoficerów zawodowych wprost rozpaczliwy. Ma to ujemny wpływ na ich stan zdrowia, a zwłaszcza na system nerwowy.

I rzeczywiście ujrano w wodzie starszaka uwieszoną u sznura, trzymanego przez nauczyciela pływania i wykonującą z całą dokładnością ruchy dyktowane przez nauczyciela.

88-letnia staruszka uczy się pływać

Jedna z nowojorskich pływalski stała się w tych dniach widowiskiem niezwykłej sensacji rozszalała się bowiem wśród studentów, używających tam kąpiele, wieść, że 88-letnia staruszka uczy się pływać. W jednej chwili otoczono basen, w którym miała się znajdować owa „najstarsza na świecie uczenica“.

Znaleźli się natychmiast w pływalni operatorzy filmowi, aby uwiecznić ten widok, tudzież reporterzy, aby wybadać sensacyjną uczenie.

I okazało się, że jest to niejaką pani Livingstone, krewna, podobno słynnego badacza Afryki. Wobec tak częstych wypadków utonięcia podczas kąpieł morskich, staruszka, będąca zwolenniczką tych kąpieł, postanowiła, bez względu na swój wiek, nauczyć się pływać. I chciała dopiąć tego bez rozgłosu, tym czasem niedyskretna służba kąpielowej zrobiła z tego sensację. Po półgodzinnej lekcji, podczas której wykazała nadzwyczajną ruchliwość i zrozumienie wszystkich wskazań, danyhych jej przez nauczyciela, 88-letnia pływaczka oświadczyła, że nie czuje się zmęczona.

Wystawa Rembrandta w Amsterdamie

Z okazji 50-ciolecia muzeum państwowego w Amsterdamie otwarta będzie w przyszłym miesiącu wystawa dzieł Rembrandta. Drogocenne eksponaty zwiezione zostaną w miarę możliwości ze wszystkich muzeów zagranicznych oraz prywatnych galerji. Wystawa potrwa do końca października i licznym rzeszom zwolenników Rembrandta da możliwość podziwiania wszystkich arcydzieł genialnego Holendra.

Do przysięgłych wielbicieli Rembrandta należał Goethe, który posiadał bogaty zbiór szkiców i szkiców niezrównanego mistrza. Pierwsza i ostatnia wielka wystawa dzieł Rembrandta była otwarta w roku 1898 w Amsterdamie, kiedy to sława wielkiego kolorysty zajaśniała największym blaskiem. Obecnie będzie to druga z rzędu wystawa, przewyższająca poprzednią bogactwem troskliwie zgromadzonych eksponatów.

Mistrz świata o Olimpiadzie szachowej w Warszawie

Mistrz świata w grze szachowej Alechin zajęty jest w tej chwili „dogrywaniem“ partji z utalentowanym graczem Stanów Zjednoczonych, Finem. Twarz skupiona o mocnym wyrazie, ręka bezwiednie wodzą po wargach, gładzi włosy... Wreszcie posunięcie dojrzało, jest zdecydowane. Oczy „kibiców“, wlepione w szachownicę, śledzą za ruchem „figur“, wykonywanym ręką mistrza. Teraz dopiero oceniają sytuację, przeobrażenia spowodowane posunięciem, usiłując przeniknąć głębiej genialnej myśli... Rozpoczyna się gorączkowa praca przeciwnika, zagryzającego wargi i rozniecającego światło w tajemnicach otaczających szachownicę. Mistrz tymczasem wstaje, poruszając osieroczone krzesło. Dr. Alechin, podobnie jak Flohr, nie czuje się związanym fizycznie z szachownicą. Po dokonaniu posunięcia odchodzi od stolu i szuka nowych wrażeń na obcych szachownicach. Gdy następnie wraca na swoje „terytorjum“, od razu dostrzega zaszła zmianę, dokonany ruch partnera, waży i ocenia sytuację, szuka dróg obronnych, dąży do zwycięstwa...

Organizacja zawodów — świetna, poziom gry wysoki. Najbardziej cenię tu Flohra, obok niego Fin'e (ostatni gra obecnie poniżej swej formy). Słyszałem pochlebne zdanie o Najdorfie, znam go jeszcze za mało, by wydać o nim sąd... Z całym uznaniem odnoszę się do dr. Tartakowera.

Kogo uważa pan za najsilniejszych swych przeciwników na polu szachowym?

Trudną przeprawę będę miał z Euwe, przed którym bronić będę mistrzostwa świata. Flohr, no i Capablanca — tu dalsi poważni przeciwnicy.

Jaka drażyna ma najwięcej szans na zdobycie pierwszeństwa w obecnej Olimpiadzie?

Wiele spodziewam się po polskiej drużynie. Poza tem jako pretendent do puharu wchodzi w grę, moim zdaniem Szwedzi, (grają z werwą i opanowaniem), no i Amerykanie. Jugosławia nie może chyba liczyć na zwycięstwo.

Wreszcie wstał po raz ostatni: gra. Dziękujemy mistrzowi świata, Dr.



Równocześnie z Olimpiadą odbywa się w Warszawie międzynarodowy turniej szachowy pań. Na zdjęciu u góry: Gizi Harum (Austria) i R. Gerlecka (Polska) i na dole: dr. Hermanowa (Polska) i O. Skjörberg (Norwegia).

skończona. Twarz mistrza nosi wyraźne ślady zmęczenia. Istotnie po chwili stwierdza to samo Dr. Alechin.

8-miogodzinna gra, przed obiadem i po obiedzie — to trochę męczy. No, ale cóż zrobić...

Jakie mistrz upodobał sobie zajęcie poza grą w szachy? Co obok szachów stanowi przedmiot największego jego zainteresowania.

Poza szachami, ciągnie Dr. Alechin: z zamiłowaniem uprawiam drugi mój zawód, t. j. prawo. (Dr. Alechin jest prawnikiem z wykształcenia).

Pańskie wrażenia z olimpiady Warszawskiej?

Alechinowi, jesteście mu szczerze wdzięczni za wyrazy uznania. Tak mało się tego dzisiaj słyszy.

Wywiad skończony. Dr. Alechin wraca do sali gry. Pomimo zmęczenia nie może oprzeć się jej urokowi, pociąga go jak haszysz bajeczną symfonią ducha.

DOM SPRZEDAM, Pińsk, Rzemieślnicza 20. Oglądać można od 3—5 godz. codziennie.

„DULCE EST PRO PATRIA MORI!“

„Dulce est pro patria mori!“... — takie były ostatnie słowa Ludwika Narbutta, gdy na ręku wiernych towarzyszy konał w lesie pod Dubiczami...

„Słodko jest umierać za ojczyznę“ — tak mówił wódz po poniesionej klęsce, tak mówił młody, bo trzydziesto-letni męczyzna, pozostawiający starym rodzicom i młodą żonę, — człowiek, przed którym mogło być duże, szczęśliwe życie...

Nie dziwny się słowom wodza powstańców: śmierć za ojczyznę, śmierć z bronią w ręku, żołnierska, twarda śmierć ma w sobie urok wielki... Dobrze jest tak umrzeć!...

Jakie było życie Ludwika Narbutta?.. Urodzony w roku 1832, wstąpił on w siebie młodego jeźdźcę echa walk powstania listopadowego, marzył o nowej, a le już zwycięskiej wojnie z wrogiem, dzieckiem bawit się w wojnę: on był Kociuszką, jego brat Bolesław — jego adiutantem (tak też i stało się w roku 1863), jego siostra Teodora była Platerówną.

Później, w ostatniej klasie gimnazjum wileńskiego powziął zamiar zorganizowania Stowarzyszenia Patriotycznego, pomysły dziecinne — nawiązanie, a wykonywany tak nieudolnie i nieostrożnie, iż zdrada przodków się wzięła od jakiegokolwiek czynu...

Ukarany chłostą na dziedzińcu gimnazjalnym wobec całego gimnazjum i przymusowo sprowadzonych rodziców, został zesłany na Kaukaz, jako żołnierz. I oto rozpoczęły się lata poniewierki i ciężkich walk z plemionami górskimi, broniącymi swej wolności... Dzielną i waleczną sprawą, iż po ośmiu latach cięż-

kiej służby osiągnął Ludwik Narbutta rangę podporucznika i uzyskał w roku 1859 dywizję. W następnym, 1860 r., powrócił wreszcie do domu, w roku 1861 ożenił się, a le już w lutym 1863 r. na czele partji powstańców, docho-

dzącej do 300 ludzi, rozpoczął nierówną walkę.

Został zabity 4 maja tegoż roku. Trzy miesiące w życiu człowieka, a nawet krótkim, coż znaczą? A jednak w ciągu tych krótkich, ale pełnych niezwykle głębokich przeżyć miesięcy Ludwik Narbutta nie tylko zdobył wielki rozgłos wśród współczesnych, ale, przekraczając granice ludzkiego życia, stał się wiecznie żywym duchem żołnierza i wodza, kształtującym charakter polskiej młodzieży, wzywającym i prowadzącym do walki aż do ostatniego zwycięstwa.

Gdy w roku 1918 jego współpatriotcy i dzielnymi spadkobiercy idei walk o wolność zaczęli się zorganizowywać, tworząc oddziały t. zw. Samoobrony ludzkiej, Ludwik Narbutta przewodził im! A gdy z cebotniczych oddziałów, sformowanych na ziemi ludzkiej, wyrósł wreszcie 76 pułk strzelców Ludzkiej, nie dziwnego, że właśnie Ludwik Narbutta został obrany za szefa i patrona pułku.

Szef Wojskowego Biura Historycznego, pułkownik Edward Perkowicz w Broszurze, uzupełniającej książkę por. Władysława Karbowskiego o Narbutcie, mówi m. in. tak:

„Wiążę się misternie przedza spójni „między dawnymi i nowymi laty“... Powstanie 1863 — samoobrona 1918. Powstańcy ludzcy 1863 — ochotnicy ludzkiej samoobrony 1918.

Partja Narbutta 1863 — boje w puszczech nad rzeką Mereczanką i

nad świętą Kotrą; Rudniki i Dubicze. Pułk strzelców Ludzkiej 1918 — 1920. Boje od Ejszyszek i Lidy po puszcze Białowińską i w puszczy Nalibockiej i pod Mińskiem, znow pod Wilnem i na skraju puszczy Rudnickiej nad rzeką Mereczanką, pod Klepacami i Oranami, tak bardzo blisko od Dubicz, pod Grodnem nad Niemnem, nad Narwią i pod Łomżą, pod Modlinem na progu stołecznej Warszawy i znowu pod rodzimym Wilnem.

76 pułk strzelców Ludzkiej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Honor i Ojczyzna. Zawijające się tradycje pułku, młoda, słusza, w zasłudze prawdziwej, w istotnej swej wartości głęboka, do stojąca, jak bezimiennie mogły powstańcze po puszczech i rojstach rodzimego krajoznanu.

76 pułk strzelców Ludzkiej imienia Ludwika Narbutta.

Kość z kości, krew z krwi ludu Ludzkiej ziemi.

Imię wodza powstańców odżyje przez pułk w wielkiej glori; zostanie przywrócona cześć, należąca zapadłym mogiłom w postaci widomych znaków.

Zostanie uszczepiony w swej zapominanej zasłudze lud, który wiernie szedł za swym Wodzem na Wielką Sprawę w ICH chwili dziejowej.

Za naszą wolność i waszą!... 76 pułk strzelców Ludzkiej nie deklamuje o tradycjach, wiążących go z powstańcami z roku 1863, — młoda, szczerze i głęboko odczuwa je i starannie je pielęgnuje. Wzniesienie pod Dubiczami pięknego pomnika, zaprojektowanego przez prof. Ferdynanda Ruszczyca, było wymownym wyrazem uczuć i przekonań pułku.

To był wielki moment, gdy wobec wspólnego grobowca powstańców, odbył się apel poległych. Padło pier-

wsze nazwisko: — Patron i szef pułku Ludwik Narbutta.

Z głębi szeregów zabrzmiała odpowiedź: — Poległ na polu chwwały i spoczywa w tej mogile!...

Ludwik Narbutta i jego towarzysze zostali uznani za pierwszych żołnierzy Ludzkiego pułku strzelców, którym od pułku należy się wdzięczność i cześć wielka. A przedewszystkiem — długa pamięć!..

Staraniem pułku została wydana monografia p. t. „Ludwik Narbutta“, opracowana przez por. Władysława Karbowskiego.

Autor miał zadanie bardzo wdzięczne, ale niezbyt łatwe. Trudność polegała na konieczności uwzględnienia różnych, nieraz niemal sprzecznych ze sobą pierwiastków. Praca musiała mieć charakter popularny, bo przecież miała ona służyć rozpowszechnieniu znajomości dziejów walk oddziału Narbutta i zblizy do czytelnika powstać Wodza, — z drugiej jednak strony praca musiała stać na wysokim poziomie naukowym, gdyż pułk im. L. Narbutta nie mógł ograniczyć się do wydania popularnej tylko broszurki. Praca to ściśle historyczna, a jednocześnie należało moeno zaakcentować dzień dzisiejszy, wypływający z niedawnej przeszłości. Książka musiała być tania i dostępna dla wszystkich, a zarazem należało dać jej szacunek, której się nie powstydzili wydawcy. I t. d.

Trzeba zaznaczyć, iż autor szczerze przezwyciężył przeszkody i stworzył dzieło doprawdy wartościowe, a przedewszystkiem niezwykle ujmujące.

Władysław Karbowski nie ograniczył się do kompilacji, — nie tylko poznał literaturę przedmiotu, ale rzetel-

nie przewertował akta archiwalne, dotyczące działalności Narbutta, a nawet przeprowadził badania w terenie i zebrał wiele cennych zeznań, żyjących jeszcze świadków rozgrywających się wówczas wypadków. W ten sposób, korzystając z opracowań historycznych, pamiętników drukowanych i rękopiśmiennych, akt archiwalnych i tradycji ustnej, mógł sumienny autor z różnych stron podejść do badanych zdarzeń i lepiej je poznać. Znajomość rzemiosła wojennego, tak potrzebna przy opracowaniu działań wojennych, ułatwiła autorowi zrozumienie posunięć strategicznych Narbutta.

Książka została skomponowana bardzo szczęśliwie, bo zreczenie łączy pierwiastki popularyzatorskie ze zdobyczami samodzielnymi, cennych doświadczeń naukowych.

Treść rozpada się na trzy części. W pierwszej został opracowany zasadniczy temat. Po naszkicowaniu tła dziejowego, autor zarysował sylwetkę Ludwika Narbutta, wydobytą z jego wielu nowych szczegółów, a wreszcie dokładnie omówił organizację i działania oddziału Narbutta w roku 1863. Osobny rozdział w tej części stanowi zbiór utworów poetyckich, poświęconych Narbuttomu.

Część druga — „Dodatki i uzupełnienia“ zawiera przypisy i bardzo cenny materiał źródłowy, dotyczący całej działalności uczestników walk w oddziale Narbutta, jak i stanu powiatu ludzkiego. Wreszcie w części trzeciej mówi autor o 76 pułku strzelców ludzkiej, wyprowadzając jego rodowód ideowy z okresu czynów Narbutta.

Zamyka książkę wymowny wykaz poległych w walkach — najpierw powstańców, później ochotników z lat 1918 — 1920. Nazwiska są ugrupo-

wane podług alfabetu, — wyjątek dla powstańców stanowi nazwisko Narbutta, umieszczone na czele wykazu. Wśród nazwisk ideowych spadkobierców powstańców jest nazwisko, wydzielone w sposób podobny: nazwisko organizatora i walecznego dowódcy oddziału ludzkiego, kapitana Piotra Mienińskiego. Takie postawienie kpt. Piotra Mienińskiego obok Narbutta ma swoją wymowę...

Książka W. Karbowskiego, cenna jako praca popularyzująca życie i czyny Ludwika Narbutta, jest jednocześnie wartościowym dziełem historycznym, które bardzo się przyda każdemu miłośnikowi naszej przeszłości, bo zawiera wiele nowych informacji, dotyczących akcji powstańczej na terenie powiatu ludzkiego.

Pod względem wydawniczym książka jest zjawiskiem pod każdym względem dodatkiem. Szata zewnętrzna bez zarzutu: układ graficzny staranny i dobrze przemyślany, dobór ilustracji trafny. Ilustracji jest dużo, może nawet odrobinę za dużo ze względu na to, że to są przeważnie ilustracje dobrze znane.

Na szczególną uwagę i uznanie zasługuje organizacja wydawnicza. Książka zawiera, jako załącznik, wykaz prenumeratorów, przeważnie oficerów służby czynnej i rezerwy 76 p.p., pochodzących i podoficerów, ale też i gmin, szkół średnich i powszechnych, bibliotek i t. d. Prenumeratorów tych jest około 800 osób, lub instytucji. Co za świetna organizacja!.. W ten sposób można wydawać książki tanie i piękne.

Książka W. Karbowskiego została poprzedzona pięknym i mocnym słowem wstępnym gen. Rydza - Śmigłego i wstępni uwagami dowódcy pułku, płk. Ignacego Oziewicz.

W. Charkiewicz.

Wybuch bomby w Barcelonie



W Barcelonie w biurze tramwajów miejskich wybuchła bomba, podrzuciona przez nieznaną sprawców. Na zdjęciu skutki eksplozji.

Konferencja trzech mocarstw w Paryżu

Konferencja trzech mocarstw w Paryżu dla załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego oficjalnie została odroczone, aczkolwiek wiadomo, że nigdy się więcej nie zbierze i to odroczenie jest jedynie zachowaniem pozorów. Z decyzji gabinetu brytyjskiego, która zapadała o niedawno, przewidywane trzy etapy załatwienia konfliktu: pertraktacje dyplomatyczne pomiędzy Londynem a Rzymem, w wypadku ich niepowodzenia odroczenie całej sprawy, lub gdy i to nie da się uzyskać, Anglia zamierza zaproponować innym mocarstwom zastosowanie środków represyjnych.

Jaki jest przebieg bezpośrednich rokowań dyplomatycznych nie wiemy, są one otoczone tajemnicą, sądząc jednak z głosów prasy obu stron wyrażających nadzieje i będących niewątpliwie odbiciem tych narad, wolno przypuszczać, że rokowania narazie nie posunęły się ani o krok dalej, niż to było w Paryżu.

I Londyn i Rzym pozostają nadal na początkowo zajętych pozycjach. Warto je przypomnieć:

TEZA WŁOSKA

Włochy nie kryją się ze swoimi pretensjami do Abisynji, a Mussolini często mówił, iż tylko siła zbrojna potrafi je zrealizować. Krótko mówiąc Włochom chodzi o protektorat, całkowitą kontrolę polityki zagranicznej i wewnętrznej Abisynji, oraz eksploatację jej bogactw naturalnych i kolonialnych.

Co do formy, w jaką ów protektorat miałby być przyobleczony, to pod tym względem Włochy godzą się na dyskusję i nie mają nic przeciwko temu, aby Abisynja nadal pozostawała członkiem Ligi Narodów tak jak np. jest członkiem Irak, znajdujący się pod protektoratem Anglii.

Włochy stoją na stanowisku, że sprawy te winny być załatwione pomiędzy państwami, które podpisały układ w roku 1906 t.j. Francją, Anglią i Włochami. Abisynja niema tu nic do gadania i Włochy niezgodzą się nigdy na osiągnięcie do wspólnego stołu z barbarzyńcami, w których kraju życie ekonomiczne opiera się na niewolnictwie.

Pod względem prawnym Rzym opiera swoje pretensje na protokółach włosko - angielskich z dnia 24 marca i 15-go kwietnia 1891

roku 1906, który zabezpieczał Włochom specjalne prawa w odniesieniu do zaplecza jej kolonii i terytorjalne ich połączenie na zachód od Adis Abeby, oraz na deklaracji posła angielskiego w Rzymie z roku 1925, która stwierdzała, że rząd angielski uznaje wyjątkowe wpływy gospodarcze Włoch na wszystkich terytorjach, które przetnie linia kolejki, mająca połączyć Somali z Eritreą. Dla wyjaśnienia należy dodać, że przeciwko protokołom włosko - angielskim z lat 1891 i 1894 kategorię protestowała Francja.

TEZA ANGIELSKA

Stanowisko Anglii, która występuje w charakterze obrońcy paktu Ligi Narodów, gdyż to w danym wypadku najzupełniej pokrywa się z jej interesami, jest następujące: Abisynja, jako członek Ligi może żądać, aby pakt genewski, gwarantujący jej terytorjalną niezależność nie był naruszony. Jest to jej święte prawo. Jeśli chodzi o protokoły angielsko-włoskie i układ z roku 1906, to umowy te są nieaktualne i straciły wszelkie znaczenie prawne, ponieważ pakt Ligi w art. 20 mówi: „Wszyscy członkowie Ligi Na-

„Czy będzie to komuś na rękę“

Natychmiast po wyborach wileńskich kandydatów na posłów „Kur. Wil.“ pisał w te słowa:

W lonie zgromadzeń wyborczych zarysowały się dwie większe grupy, co wyraziło się w wysunięciu przez każdą z nich własnej listy kandydatów. Z jednej strony (w obu okręgach) p. Pełczyńska, b. poseł Birkenmayer, red. Okulicz, p. Stan. Hermanowicz, mec. Olechnowicz, prof. Władczko, z drugiej prez. Maleszewski, dyr. Barański, red. Mackiewicz, p. Szumański. Odrębną kandydaturę stanowi nadrabia Rubinsztajn, kandydat ludności żydowskiej w 45 okręgu. Trzy pierwsze miejsca na listach (dające najwięcej szans) dostały się grupie 1-ej, demokratycznej, jedno — grupie 2-iej t. zw. gospodarczej, sprzymierzony z konserwą. O stanowisku i obliczu politycznym i społecznym przedstawicieli obu tych grup — innym razem, gdy zajdzie potrzeba te sprawy oświetlić.

Tę zapowiedź oświetlenia kandydatów powtórzył „Kur. Wil.“ kilka dni później w sposób jeszcze bardziej stanowczy i meński.

Oto co deklarował:

Na listach wileńskich znaleźli się wyłącznie ludzie, Wilno dobrze znał. Znamy ich z działalności politycznej, gospodarczej, społecznej, publicystycznej. Wiemy o nich wszystko. Znamy nie tylko to, co jest im bliskie, co ze sobą noszą i co mogą dać, ale i to, od czego stronią, co jest im obce i nienawistne i co będą zwalczać. Dlatego też, aczkolwiek nie wiemy jeszcze (ze względu na to, że niektóre kandydatury mogą być wycofane) na kogo mianowicie oddamy swój głos, jednak dziś już z całym poczuciem odpowiedzialności moglibyśmy powiedzieć, komu siekreski w żadnym wypadku nie damy.

Wypadnie nam się jeszcze zastanowić jakim nasi kandydaci legitymują się dorobkiem w swej pracy dla państwa i naszego kraju, oraz przypomnieć ich poglądy na sprawy społeczne, polityczne i gospodarcze, bez względu na to, czy będzie to komuś na rękę.

Ostatnie wyrazy „bez względu na to, czy będzie to komuś na rękę“ zabrzmiały wprost złowrogo. Ale oto mijają dzień, dwa dni, tygodzień i jakoś nie znajdujemy realizacji tak odważnie rzucanej zapowiedzi. Dlaczego? Cat.

—0—0—0—

Po stłumieniu buntu w Albanji

TIRANA. Albańska agencja telegraficzna donosi, iż dochodzenie w sprawie stłumionego całkowicie ruchu powstańczego w Fieri stwierdziło, iż powstanie było wywołane przez agitatorów, którym zależało na zdyskredytowaniu Albanji.

W całym kraju panuje najzupełniej szczy spokój. Fakt, iż mieszkańcy Fieri nie wzięli udziału w ruchu, dowodzi, zdaniem agencji, dyscypliny i przywiązania ludności albańskiej do monarchii.

Proces przeciwko uczestnikom ruchu powstańczego rozpoczął się wczoraj i zostanie zakończony w ciągu kilku dni.

11 wyroków śmierci

BIAŁOGROD. Z Tirany donoszą do dziennika „Politika“ iż trybunał nadzwyczajny w Fieri, gdzie niedawno stłumiono powstanie, skazał na karę śmierci 3 podoficerów i 8 banderów, 9 żołnierzy skazano na 15 lat ciężkich robót. Oczekiwane są dalsze wyroki. Według informacji z Albanji, ukazujących się w prasie jugosłowiańskiej, wobec uczestników powstania stosowane są niezwykle surowe represje.

W różnych kołach dokonano licznych aresztowań. Więzienia nie wystarczą. Policja zarekwirowała liczne domy, w których umieszczani są aresztowani.

—»«««—

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP

W tym terminie nie rozpoczną się działania wojenne, możemy być spokojni o dalszą przyszłość. Targ o skórę nie tyle niedźwiedzia, co lwa abisyńskiego, zostanie załatwiony polubową drogą.

Sz.

PRZED 85 LATY

Adam Mickiewicz o wyborach

— „Wybory powinny nam dać ludzi nowych. Oczekujemy ich przyjscia w interesie nowych idei“...

„Idea istnieje tylko o tyle, o ile jest reprezentowana przez żywą osobistość, przez człowieka.“

— „Jeśli wybory, jak się spodziewamy, dadzą nam ludzi, albo człowieka, stojącego moralnie na wysokości wielkiej tradycji narodowej, poprzemy tych ludzi, albo tego człowieka ze wszystkich sił naszych i nie pozostanie nam nic innego, jak tylko współdziałanie z jego akcją.“

— „Hasłem demokracji niech nie będzie: będę burzył aby budować, lecz raczej: będę żył i tak zwyciężę.“

— „Niema potrzeby uciekania się do tych małych środków, jakich używają mali ludzie małych stronnictw politycznych. Chłopu wystarczy chęć i wyrazić swą wolę głosowaniem. Kandydat, którego on przeprowadzi w swej gminie, jako prawdziwego przedstawiciela swoich uczuć i interesów, będzie przedstawicielem całego ludu. W ten sposób każda gmina przy nadchodzących wyborach powinna się radzić tylko siebie samej i każdy obywatel powołany do głosowania powinien słuchać jedynie głosu swego sumienia i głosu swych współobywateli, głosu ludu, który jest głosem Boga...“

**

Z czyjego pióra płyną te słowa? Tak żywe i aktualne, jakby do chwili obecnej odnosić się miały?

Napisał je twórca „Pana Tadeusza“. Autorem ich jest — Adam Mickiewicz.

Był w życiu naszego wieszca narodowego i największego poety okres, w którym żywo zajmowała go polityka — i to w praktycznym, realnym jej znaczeniu. Było to w poprzekomym roku „wiosny ludów“, po roku 1848.

Adam Mickiewicz w Paryżu występuje jako działacz społeczny, rzuca się w wir walki publicznej. Chwila jest zaprawdę niezwykła... Ważą się losy ustroju Francji, wre walka o hasła demokratyczne. Rewolucja w roku 1848 obaliła monarchię, wprowadziła republikę, na jej ciele staje w grudniu jako prezydent bratanek Bonaparte, przyszedł Napoleon III. Cała Europa odrzucenia silną walką o ustroj państw: absolutyzm „metternichowski“, rozpanoszone w pierwszej połowie stulecia, ma ustąpić na rzecz ustroju parlamentarnego... Prze wroty znaczą drogę dziejów w tych latach w Niemczech, Austrii, Belgii, szeroko innych krajów...

W tym momencie — w zimie r. 1849 — zakłada Mickiewicz dziennik: „Trybuna Ludów“ („La Tribune des

LOT

poprzez czyste przestworza da je moc cudownych wrażeń

zmianie i analogie do ówczesnych stosunków we Francji nie dają się przeprowadzić.

Niemniej przeto ideowa zawartość haseł i ostrzeżeń Adama Mickiewicza żywa jest po dzień dzisiejszy. I wtedy, gdy domaga się, aby wybrać „żywe osobistości“ zamiast niewolników doktryn partyjnych; i wtedy, kiedy każe omijać tych, co „burzą“, a wybierać tych, co głoszą: „będę żył i tak zwyciężę“; i wtedy kiedy ostrzega przed „małymi ludźmi małych stronnictw“; i wtedy, kiedy radzi chłopu, aby nie wierzył poduszczeniom agitacyjnym, a „słuchał jedynie swego sumienia“.

Nakazy polityczne Adama Mickiewicza, umieszczone z racji kampanii wyborczej w „Tribune des Peuples“, nie straciły po dziś dzień swej siły przekonania, bo zawierają prawdy i zasady, wznoszące się wysoko ponad trzęsawisko partyjne i jaśniejące czystością i szlachetnością swych intencji.

(ISKRA) M.



Pełnomocnik Włoch, baron Aloisi (na lewo) i angielski minister dla spraw międzynarodowych Eden, opuszczający Quai d'Orsay po zerwaniu konferencji w sprawie Abisynji.

roku i 5-go maja 1894 r., w których przewidziany był podział Abisynji pomiędzy Włochami i Anglią. Następnie na punkcie 4 u-

rodów uznają, że pakt niniejszy kasuje wszystkie zobowiązania i układy sprzeczne z duchem i literą paktu. Jeśli przed wstąpieniem do Ligi którykolwiek z jej członków zaciągnął zobowiązania sprzeczne z postanowieniami paktu, powinien niezwłocznie przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby wolnić się od nich“.

Deklaracja angielska z roku 1925 odnosi się do kwestji ekonomicznych i jako taka nie może być brana pod uwagę. Z punktu widzenia prawnego, Włochy nie mogą się powoływać na układy zawarte poprzednio.

Rozumiejąc jednak potrzebę ekspansji Włoch, Anglia gotowa jest zaproponować Lidze Narodów, aby zaleciła negusowi odwołanie się do Ligi w sprawie pomocy w celu organizacji eksploatacji bogactw mineralnych kraju i administracji wewnętrznej. Na tej podstawie w ramach Ligi Narodów poddany zostanie rewizji układ z roku 1906 a rząd brytyjski i francuski zobowiązują się do uzyskania od negusa zaproszenia Włochów w charakterze doradców ekonomicznych.

CZY WOJNA WYBUCHNIE?

Sytuacja pod bardzo wielu względami przypomina zatarg chińsko - japoński z przed paru laty. Był to zatarg również dwóch członków Ligi, ale w konflikcie na Dalekim Wschodzie interesa innych, potężnych kolegów poróżnionych członków instytucji genewskiej, nie były tak zagrożone, jak to ma miejsce obecnie i dlatego można raczej przypuszczać, że z tej wielkiej, czarnej chmury, jaka się rozpostarła nad Afryką, nie wielki spadnie deszcz. Głośne przygotowania Włoch do wojny, wydają się mimo wszystko tylko manewrem dla uzyskania jaknajwiększych koncesji drogą pokojową. Najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie, jeżeli bowiem wojna ma wybuchnąć, nastąpić to powinno z chwilą zakończenia pory deszczowej w Abisynji, a więc około połowy września, jeżeli zaś w

Cudowne uzdrowienie @ Lourdes

Od przeszło pół wieku rok rocznie przybywają miliony pielgrzymki do Lourdes, pielgrzymki zdrowych i chorych, wierzących i niewierzących. I bardzo rzadko Cudowna Matka Boża pozwoli odejść nieszczęśliwym, nie wrócić im zdrowia, czy utraconej religii.

W Lourdes znajduje się biuro, pro wadzace statystykę cudownie uzdrowionych. Każdy wypadek musi być stwierdzony przez konsylium lekarzy, którzy badali chorego zaraz po przyjeździe, a potem po uzdrowieniu przez dłuższy czas poddawali go szczególnej obserwacji w miejscowym szpitalu. — Nie zdarzyło się jeszcze, by choroba cudownie uleczona powrótyła się znowu. Prócz tego do biura nadchodzi liczne listy byłych niedowiarków i sceptyków, którym obecność przy cudach powróciła wiarę.

OD PÓŁ ROKU SPARALIZOWANA

Pani Dodd, urodzona w Gilbert, lat 49, matka trojga dzieci, zamieszkała stale w Paryżu, skąd właściwie pochodzi, od dwóch lat była obłożnie chora, a ostatnie pięć miesięcy, przeleżała bez ruchu, sparaliżowana. Paraliż zajął całą lewą część ciała i prawe ramię. Do tego dołączyła się zupełna głuchota, a język bezwładnie opadł wewnątrz gardła. Nieszczęśliwą panią Dodd przywieziono do Lourdes w zeszłym roku razem z pielgrzymką. Z dworca odtransportowano ją wprost do szpitala Matki Boskiej Bolesnej, gdzie lekarze zastrzyknęli jej dawkę morfiny. Po zbadaniu, ciężko chorą odwieziono do basenu, napelnionego wodą z cudownego źródła.

I oto stała się rzecz niepojęta. Chora zanurzona w wodzie wydała radosny okrzyk i natychmiast zaczęła poruszać członkami, z których widome ustępował paraliż.

Mijał rok, dzień, za dniem, 19 sierpnia 1935 r. zebrani lekarze po dokładnej konsultacji zatwierdzili au-

tentyczność uzdrowienia. Przez ten rok waga pani Dodd z 34 kilo wzrosła do 64. Na twarzy wystąpiły świeże rumieńce, zajmując miejsce dawniej chorobliwej bladej i wyrazu cierpienia. Całe ciało odzyskało dawną sprężystość.

CUDOWNIE ULECZONA OPOWIADA

Wychodząc ze szpitala zaczął jeden z dziennikarzy francuskich, pragnąc dowiedzieć się szczegółów uzdrowienia.

— Czy zapamiętała pani moment, gdy ciało poczęło odzyskiwać władzę?

— Przypominam sobie, że zanurzo na czułam takie osłabienie, iż zdawało mi się, że umrę. Potem wydałam okrzyk, gdyż usłyszałam po pół roku kompletnego ogłuszenia, jakby dalekie echo. Dalsze radosne odkrycie, to odzyskana władza w członkach.

— Jakże było pierwsze uczucie pa-

ni? — Głód. Straszny głód. Jeszcze dziś pamiętam olbrzymi kotlet wołowy, który zjadłam zaraz po powrocie do szpitala.

— A jak przebyła pani powrotną drogę do Paryża?

— Bez cienia zmęczenia. Mój mąż który jest Anglikiem i jako ochotnik służył w armji francuskiej o mało nie zemdlal na dworcu w Austerlitz, widząc mnie stojącą. Teraz poznaje zasady wiary katolickiej i katechizm w najbliższym czasie zostanie konwertowany.

Uzdrowienie pani Dodd jest tem znamiennejsze, że w jej rodzinie nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Gdy obecna pani Dodd była szesnastoletnią dziewczyną, jej matka, dzisiaj 70-letnia krzepka staruszka, doznała również laski uzdrowienia w Lourdes. B.

Wizyta marynarki niemieckiej w Polsce



Powitanie marynarki niemieckiej na lotnisku w Warszawie

Międzynarodowe zawody hipiczne w Rydze

WARSZAWA. W niedzielę 25 bm. rozpoczynają się w stolicy Łotwy międzynarodowe zawody hipiczne z udziałem polskiej drużyny reprezentacyjnej, startującej w składzie 5 oficerów i 12 koni, pod kierownictwem mjr. Antoniewicza. Dokładny skład drużyny polskiej już podawaliśmy. — Najważniejszą konkurencją w turnieju ryckim będzie konkurs o puchar

Lotwy, który nasi kawalerzyści czterokrotnie zdobyli w latach ubiegłych. Drugi co do znaczenia jest konkurs o puchar miasta Rygi, który po trzykrotnym indywidualnym zwycięstwie przechodzi na własność odnośnego państwa. W latach ubiegłych puchar zdobyli: w roku 1931 por. Rojewicz i w roku 1933 kpt. Ruciński.

TURNIEJ SZACHOWY

POLSKA WCIĄŻ NA TRZECIM MIEJSCU

WARSZAWA. Na olimpiadzie szachowej zakończono wiele spotkań międzydrużynowych z poprzednich rund. Spotkanie Finlandja — Litwa z 8-ej rundy zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

Z 9-ej rundy nie zakończyły się jeszcze spotkania Litwy z Argentyną i Polski z Anglią. Narazie Argentyna prowadzi z Litwą w stosunku 2,5:0,5 przy jednej niedokończonych partii. Polska ma również 2,5 pkt. z Anglią, przy czym niedokończona jest jeszcze jedna partia Makarczyka z Golombkiem, w której szachista polski ma pewną prze-

wagę, jednak niewystarczającą, zdaje się do wygrania. Inne spotkania 9-ej rundy dały następujące wyniki: Estonia — Finlandja 1,5:2,5, Palestyna — Austria 1:3, Rumunja — Danja 0,5:3,5, jest to pierwsze zwycięstwo drużyny duńskiej, odniesione w dodatku w tak wysokim stosunku). Czechosłowacja i Jugosławia 2:2, Stany Zjednoczone — Szwajcaria 3,5:0,5, Węgry — Lotwa 3:1, Szwecja — Francja 3,5:0,5, oraz Włochy — Irlandja 3,5:0,5, jest to również pierwsze zwycięstwo drużyny włoskiej w obecnej olimpiadzie.

Po 10-ciu rundach stan tabeli turniejowej jest następujący: Szwecja — 36 pkt., Węgry i Stany Zjednoczone po 26,5 pkt., Polska — 25,5 pkt. (1), Czechosłowacja — 24,5 pkt., Jugosławia — 24 pkt., Austria — 23 pkt., Argentyna — 22 pkt. (1), Estonia i Finlandja po 21 pkt., Anglia — (2), Litwa — 18,5 (1), Lotwa i Palestyna po 18,5 pkt., Danja — 17,5 pkt. (1), Francja 17,5 pkt., Rumunja — 16,5 pkt., Włochy — 13 pkt., Szwajcaria — 8 pkt., oraz Irlandja 6,5 pkt.

W turnieju pań o mistrzostwo świata również dogrywano dziś rano partie niedokończone.

Po dwóch rundach w turnieju pań prowadzi: Olga Menciak (Czechosłowacja), dr. Hermanowa (Polska), Gerleka (Polska), które mają po 1,5 pkt. na czwartym miejscu znajduje się narazie Wera Menciak (Czechosłowacja) — 1 pkt. i jedna partja niedokończona.

Dzisiaj wieczorem w trzeciej rundzie turnieju pań nastąpi m. in. spotkanie mistrzyni świata Wery Menciak z mistrzynią Polski Gerleka.

Po 11-ej rundzie stan tabeli turniejowej przedstawia się następująco: (w nawiasach ilość partji niedokończonych): Szwecja 31 (1) pkt., Stany Zjednoczone 28 (1) pkt., Węgry 27,5 (2) pkt., Polska 27 (2) pkt., Czechosłowacja 26,5 (2) pkt., Austria 25,5 pkt., Jugosławia 25 (2) pkt., Argentyna 24,5 (1) pkt., Estonia 22,5 pkt., Finlandja 22 (3) pkt., Francja 21,5 pkt., Lotwa 20,5 (2) pkt., Anglia 20 (2) pkt., Litwa 19,5 (3) pkt., Palestyna 19,5 (2) pkt., Danja 17,5 (3) pkt., Rumunja 16,5 (3) pkt., Włochy 13 (2) pkt., Szwajcaria 8 (3) pkt., oraz Irlandja 6,5 pkt.

Na marginesie turnieju należy podkreślić olbrzymie zainteresowanie, jakie turniej olimpijski wzbudził zagranicą. W Warszawie przebywa czternastu kilku specjalnych korespondentów pism i agencji zagranicznych, którzy codziennie wysyłają setki depesz.

Balkon załamał się pod mównicą

Tragiczny wypadek na wiecu sjonistycznym

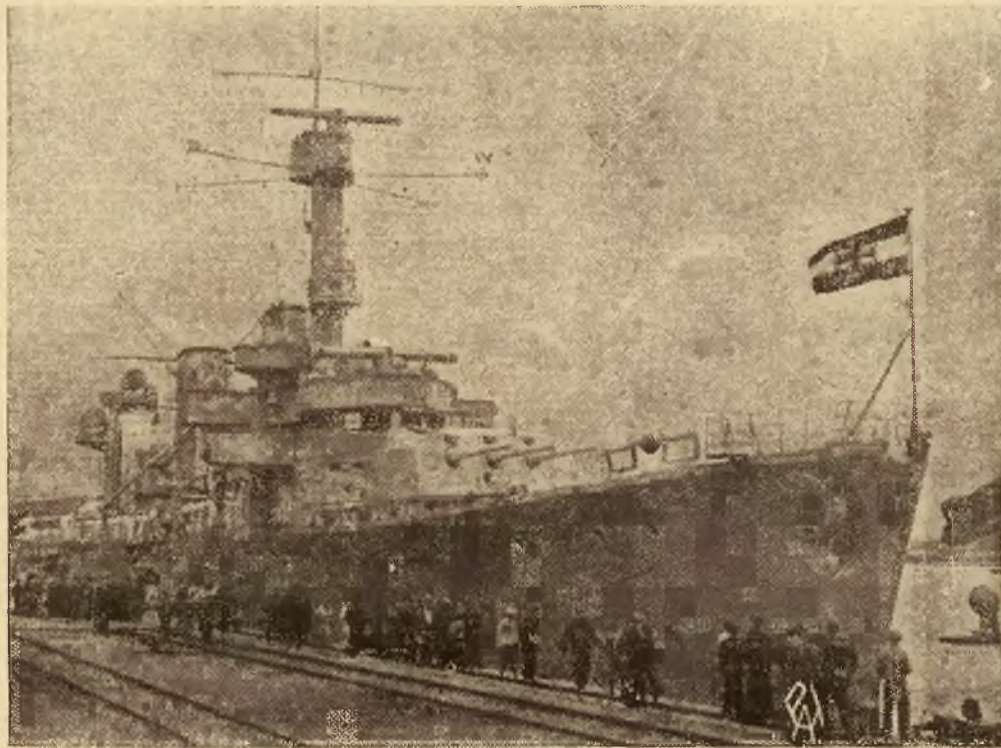
BIAŁYSTOK. Na podwórzu domu nr. 19 przy ulicy Kupieckiej w Białymstoku odbywał się dziś wiec sjonistowski grupy Żabotyńskiego, na który przybyło kilka tysięcy osób. Przybyły z Warszawy mównica Klermann przemawiał z balkonu pierwszego piętra. W pewnym momencie załamał się nad nim balkon drugiego piętra, na którym znajdowało się kilka osób. Balkon ten runął na stojących dole tłum, z którego 8 osób odniosło cięższe obrażenia.

Rozkręcone szyny kolejowe pod Lwowem spowodowały katastrofę pociągu Berlin — Bukareszt

LWÓW. W nocy z 23 na 24 b. m. o godzinie 0,20 na przestrzeni między stacjami Żimna Woda a Lwowem na kilometrze 335 pociąg pospieszny Nr. 303 Berlin — Bukareszt, zjadający w kierunku Lwowa, uległ wykołaceniu. Lokomotywa i 5 wagonów wyskoczyły z szyn, poczem wagon służbowy, pocztowy, jeden wagon trzeciej klasy i jeden wagon pierwszej i drugiej klasy przewróciły się. Lokomotywa i wagon restauracyjny po wykołaceniu z szyn pozostały na nasypie w normalnej pozycji. W katastrofie trzy osoby odniosły lekkie rany. Zaznaczyć należy, że pociąg był bardzo słabo obsadzony i jechał w tem miejscu ze zmniejszoną szybkością.

Na miejsce przybyła natychmiast komisja okr. dyr. kol. państw. we Lwowie.

Wizyta marynarki niemieckiej w Polsce



Do Gdyni przybył z wizytą do marynarki polskiej krążownik niemiecki „Königsberg“.

OSTATNIE DNI WIZYTY „KOENIGSBERGA“

RAUT W AMBASADZIE RZESZY.

WARSZAWA. Ambasador Rzeszy von Moltke wydał wczoraj wieczorem przyjęcie z okazji pobytu w Warszawie oficerów niemieckiej marynarki wojennej. W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele armii polskiej, na czele z kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzyckim.

Ambasador von Moltke wygłosił przemówienie, w którym wyraził swą radość z powodu spotkania przedstawicieli wojennej floty niemieckiej i polskiej, podkreślając znaczenie tej wizyty dla dzieła porozumienia polsko-niemieckiego. Ambasador w gorących słowach uczcił pamięć Marszałka Piłsudskiego, który wraz z kanclerzem Hitlerem stworzył podstawy dla zbliżenia między Polską i Niemcami. — Przemówienie swe ambasador Moltke zakończył toastem na cześć Polski, Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego oraz polskiej marynarki wojennej.

Kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki w odpowiedzi swej podkreślił, że wizyta marynarki niemieckiej jest cennym dowodem pomyślnego i szczerzego rozwoju

idei dobrych sąsiedzkich stosunków. Bezpośredni kontakt, nawiązany obecnie między flotami wojennymi Polski i Niemiec stanie się dalszym etapem w rozwoju i pogłębieniu tych stosunków na podstawie wzajemnego szacunku i koleżeństwa. W zakończeniu gen. Kasprzycki wznosił toast na cześć Rzeszy Niemieckiej, kanclerza Hitlera i niemieckiej marynarki wojennej.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 10 rano odleciał samolotem do Gdyni oficerowie niemieckiej marynarki wojennej z komandorem Schmundtem. Gościom towarzyszy w drodze powrotnej komandor Kodreński. Również odleciał do Gdyni attache wojskowy Niemiec gen. Schindler. Na lotnisku odjeżdżających gości żegnał imieniem szefa kierownictwa marynarki wojennej komandor Reyman.

Oficerowie floty niemieckiej, żegnając się złożyli na ręce p. komandora Reymana serdeczne podziękowanie za gościnne przyjęcie w Warszawie dla szefa kierownictwa marynarki wojennej, kontradmirała Świrskiego.

POWRÓT DO GDYNI

GDYNIA. Dziś o godz. 11,35 powrócił samolotem z Warszawy dowódca krążownika niemieckiego „Koenigsberg“, komandor Schmundt z 6-ciu towarzyszącymi mu oficerami oraz komandorem Kodreńskim. Na lotnisku Ponia pod Gdynią gości witał kapitan marynarki wojennej Jan Jougan.

GDYNIA. Dziś o godzinie 18-ej komisarz rządu mgr. Sokół podejmował herbatką w salonach Domu Zdrojowego oficerów marynarki niemieckiej, przybyłych na krążowniku „Koenigsberg“. W herbatce wzięli udział przedstawiciele sfer wojskowych, administracyjnych, portowych oraz towarzyszących w osobach dowódcy floty wojennej kontradmirała Uruga, dowódcy ochrony wybrzeża komandora Frankowskiego, szefa sztabu marynarki komandora Solskiego, wicekomisarza rządu inż. Szaniawskiego i szeregu innych. W przyjęciu uczestniczyło zgórą 300 osób.

ŚNIADANIE NA „KOENIGSBERGU“

GDYNIA. Dziś o godzinie 14-ej komandor Schmundt wydał na pokładzie krążownika „Koenigsberg“ śniadanie koleżeńskie, na którym obecnych było 16-tu wyższych oficerów polskiej marynarki wojennej na czele z dowódcą floty kontradmirałem Unrugiem, dowódcą obrony wybrzeża, komandorem Frankowskim i szefem sztabu komandorem Solskim. Podczas śniadania nastąpiła między kontradmirałem Unrugiem i komandorem Schmundtem wymiana serdecznych toastów. W śniadaniu wzięli również udział pierwszy radca ambasady niemieckiej w Warszawie p. Schlep.

Porozumienie nie jest niemożliwe

Prasa niemiecka o wizycie „Koenigsberga“ w Gdyni

BERLIN. „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz“, omawiając wizytę krążownika „Koenigsberg“ w Gdyni potwierdza, że wizyta jest świadectwem pogłębienia dobrych sąsiedzkich stosunków między Polską a Niemcami oraz dowodem, iż umowa polsko-niemiecka ze stycznia 1934 r. nie pozostała martwą literą, lecz przeciwnie, okazała się silnym fundamentem dla ułożenia się przyszłych stosunków między Polską a Niemcami. Porozumienie polsko-niemieckie nie wszędzie spotka się z uznaniem, jako pożyteczny dla pokoju czynnik. Pewne koła uważają za wskazane interpretować ugodę polsko-niemiecką jako czasowe tylko odroczenie przeciwności między obu krajami. To rozumowanie jest nietykalne, ale nadomiar charakterystyczne pewne koła, które według własnej umysłowości sądzą, o stanie ducha innych. Poprawne stosunki polsko-

niemieckie figurują w pewnych koncepcjach europejskiego pokoju, jako czynnik zakłócający, podczas, gdy dawny stan walki uważany jest za element pozytywny. W pewnych wypadkach Polska i Niemcy dowiadywały się dopiero z prasy obcej o rzekomych tarcach między niemi.

Wizyta floty polskiej i niemieckiej świadczy, że porozumienie nie jest niemożliwe również w trudnych wypadkach, jeżeli tylko po obu stronach istnieje dobra i uczciwa wola. Niemcy i Polska, wyciągając praktyczne wnioski z rozumienia sąsiedzkich obowiązków i z konieczności współzależności w wzajemnym uznaniu i panowaniu obustronnych interesów, dokonały czynu, który w interesie ogólnej współpracy między narodami powinien być właśnie przykładem dla innych narodów sąsiedzkich, nie zaś zjawiskiem, wzbudzającym nieufność.

TRAGICZNA ŚMIERĆ trzech asów awiacji włoskiej

RZYM. W toku rozpoczętych dzisiaj międzynarodowych zawodów lotniczych Raduno del Littorio doszło do ciężkiej katastrofy, której ofiarami padli trzej z spośród najlepszych lotników włoskich. Z nieustalonych dotychczas przyczyn, jeden z samolotów spadł w pobliżu miejscowości Otiglio, przyczem wszyscy trzej lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Zawody

Raduno del Littorio, prowadzone na dystansie zgórą 2000 km., stanowią jedną z największych konkurencji lotniczych we Włoszech i w rb. rozpoczęte były z udziałem 52 lotników włoskich, 18 francuskich, jednego Anglika, jednego Belgę, dwóch Austriaków, jednego Szwajcara i trzech Czechów.

Katastrofa w fabryce samolotów

BUKARESZT. W fabryce samolotów w Brasowie wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa. Sufit o powierzchni tysiąc dwieście metrów kw.

zawałił się, grzebiąc dziesiątki robotników. 6-ciu robotników zostało zabitych, 16 jest ciężko rannych, reszta leży.

DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Międzynarodowe zawody pływackie w Krakowie

KRAKÓW. W Rabce odbyły się dziś międzynarodowe zawody pływackie z udziałem drużyny węgierskiej ze słynnym rekordzistą Osikiem na czele. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

Bieg na 100 metrów stylem dowolnym w konkurencji krajowej wygrał Zguda (YMCA) w czasie 1 min. 1,2 sek.

W konkurencji międzynarodowej ten sam bieg wygrywa Węgier Osik, w czasie 59,8 sek. Drugim był Szrajbman (Legja Warszawa) w czasie 1 min. 4 sek.

W biegu na 200 metrów stylem klasycznym w konkurencji międzynarodowej wygrał Hejdrak 3 min. 3,3 sek.

(Polska). Drugim był Węgier Lengwany 3 m. 9,4 sek.

Bieg 100 metrów stylem grzbietowym wygrał Węgier Cengiel 1 min. 16,8 sek. Drugim był Karliczek (Polska) 1 m. 17,4 sek.

W sztafecie 5X50: 1) Węgry — 2 min. 27 sek.; 2) Polska — 3 min. 31 sek.

Sztafeta 3X100: 1) Węgry — 3 min. 43,2 sek. 2) Polska — 2 min. 49 sek.

Mecz piłki wodnej między Węgrami a reprezentacją śląską i Krakowa zakończył się wynikiem 9:0 na korzyść Węgrów.

Zawody zakończyły się pokazowymi skokami z udziałem Węgra Vaidy i zawodników polskich.

TELEGRAMY

KATASTROFA AWJONETKI
WARSZAWA. W dniu 25 bm. w czasie lotu ćwiczebnego na awjonetce aeroklubu warszawskiego wskutek defektu silnika uległ katastrofie pilot Klemens Prusak. Katastrofa wydarzyła się o wsi Zagościniac, pow. radzyńskiego. Kannego pilota odwieziono do szpitala w Warszawie. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

„TORUŃ“ WYLADOWAŁ POD CHEŁMEM

CHEŁM. W dniu 24 sierpnia o godzinie 8,45 na wygonie obok wsi Strupin Duży Krzywieki, powiatu chełmskiego, wylądował balon kulisty „Toruń“, pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Lotnicy wylądowali koło Chełma po ukończeniu lotu treningowego do zawodów o puchar Gordon-Bennota.

TATARESCU NIE POJEDZIE DO PARYŻA.

BUKARESZT. Zaprzeczono tu urzędowo pogłoskom o zamierzonej podróży premiera Tatarescu do Paryża.

OBRADY sjonistów w Lucernie.

LUCERNA. Kongres sjonistyczny omawiał na posiedzeniu piątkowym działalność komitetu wykonawczego. Dyskusja zostanie prawdopodobnie zakończona dopiero w niedzielę.

Mówcy, którzy przemawiali w piątek, jednogłośnie domagali się połączenia wszystkich grup, reprezentowanych na kongresie. Różnice poglądów zaznaczyły się jedynie co do metod, które doprowadziłyby do koalicji.

ZA ROZRUCHY W BRESCIE.

BREST. Sąd skazał wczoraj za udział w ostatnich rozruchach 9 osób na karę od 6 tygodni do 2 miesięcy więzienia.

CZARNA ŚMIERĆ.

LONDYN. Wczoraj po południu w jednej z kopalń węgla w hrabstwie Jerku nastąpił wybuch gazów: 2 górniczy są zabici, 15 rannych.

ŁÓDŹ PODWODNA ROZBIŁA SIĘ

LIZBONA. Łódź z 48 ludźmi załogi rozbiła się o skały podwodne na północ od Espozendo (w Portugalji), Sześć osób utonęło.

SCHRONY NA MALCIE

LONDYN. Władze brytyjskie na wyspie Malcie wydały rozkaz budowy schronów przeciwko atakom lotniczym. Rozpowszechniane są odezwy do ludności, wyjaśniające, co należy czynić w razie ataku gazowego.

KRWAWA STARCIE Z TUBYLCAMI W INDJACH BRYTYJSKICH.

LONDYN. Według otrzymanych tu wiadomości, na północno-zachodniej granicy Indji doszło do starcia z jednym z wrogich szczepów, przyczem jeden oficer angielski i czterech żołnierzy angielskich odniosło rany, pięciu zaś żołnierzy krajowców z pułku artylerji górskiej zostało zabitych. Po stronie szczepu powstańczego straty były znacznie większe z powodu skutecznej działalności lotników.

O SCALENIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU MIĘSEM I WYROBAMI MASARSKIMI.

WILNO. Przystępując do prac nad wprowadzeniem scalonego podatku przemysłowego od obrotów zwierzętami rzeźniami, przeznaczonymi na ubój, artykułami pochodzącymi z uboju w stanie surowym i wyrobami masarskimi — Ministerstwo Skarbu zwróciło się ostatnio do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z prośbą o wypowiedzenie opinii w tej sprawie.

Z ramienia Związku Izb referat w sprawie powyższej przyjął, celem wszechstronnego jej opracowania, Izba P. H. w Poznaniu, zasięgając jednocześnie opinii poszczególnych Izb P. H.

Jeśli chodzi o stanowisko Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, to po zasięgnięciu opinii zainteresowanych sfer swego terenu, Izba wypowiedziała się za scaleniem, podziałem na ogół zapatrywaniu Izby Łódzkiej. Na zajęcie przez Izbę takiego stanowiska wpłynęła przedewszystkiem ta okoliczność, iż zainteresowane czynnik gospodarcze nie przywiązują większej wagi do faktu istnienia pokątnego uboju (z wyjątkiem nierogacizny) i nie przypuszczają, aby przy obecnym stanie kontroli sanitarnej i administracyjnej (podatek od uboju), rozmiary pokątnego uboju mogły zwiększyć się wskutek wprowadzenia scalenia. Zresztą ubój pokątny uległ w większych ośrodkach miejskich całkowitej niemal likwidacji.

Natomiast uprawianie operacji hurtowych i półhurtowych przez osoby wykazujące się świadectwami przesyłowymi, wykupionymi przez poddawianych i finansowo nieodpowiedzialnych osobników — stanowi większą bolączkę niż ubój pokątny. Wylaniająca się na ten temat niezdrówka konkurencja, dążyła by, należałoby przypuszczalnie, najskuteczniej zwalczyć przez ustalenie poboru scalonego podatku w fazie uboju zwierząt rzeźnych.

Jeśli chodzi o podstawę wymiaru podatku, to zdaniem Izby Łódzkiej i Wileńskiej, należałoby przyjąć tu przeciętną cenę danego gatunku zwierząt w dniu uboju, ustalając scalony podatek w wysokości procentowej z tem, że w każdej rzeźni byłby powołany organ kolegialny, przy współdziałaniu sfer zainteresowanych, któryby zajmował się doradczym stwierdzeniem i ustalaniem cen zwierząt, stanowiących przedmiot uboju i tem samym opodatkowania.

Powazne komplikacje nastąpić może ustalanie wysokości stawek podatkowych, ze względu na wielką różnorodność cykli obrotowych w poszczególnych ośrodkach kraju. Przyjmując przeciętną stawkę podatku nie udałoby się prawdopodobnie uniknąć podniesienia ciężaru podatkowego dla prowincji, gdyż wchodzi tam w rachubę cykl jednoobrotowy (ubój przeprowadza bezpośrednio na swój rachunek detalista, względnie rzeźnik wędliniarski).

To też, zdaniem Izby, należałoby obliczyć i ustalić niższą stawkę w pierwszym rzędzie o ile chodzi o obroty nierogacizny.

Chrześcijański Bank Spółdzielczy

na Antokołu w Wilnie, UL. ZAMKOWA 18. Telefon 18-81
PRZYJMUJE nowych członków i członkinie do lat 55,
UDZIELA kredytu na cele prod kcyjne,
PRZYJMUJE wkłady na dogodnych warunkach,
WYDAJE zapomogi rodzinom zmarłych członków
od 1000 zł. do 3000 zł.
 Bank czynny rano 9—1 i wieczorem 5—7.

WYCIECZKI W WILNIE

WILNO. Do Wilna przybyło kilka wycieczek z terenu województw wschodnich z Krakowa. Wycieczkowi przewodnicy zwiastują i zapoznali się z historycznymi zabytkami Wilna, a następnie grupami udali się do Trok, Werek, Zielonych Jezior i nad Narocz celem zwiedzenia tych miejscowości i jezior.

GŁADKIE JEZDNI W MIEŚCIE

WILNO. Jak się dowiadujemy, Fundusz Pracy zwiększył wydajnie produkcyjne w prowadzonych przez siebie ośrodkach komieniariskich. Zapasy kamienia będą zużyte w roku przyszłym przy układaniu gładkich jezdni w Wilnie. Przewidywane jest wyłożenie kostką kamienną szeregu ulic w mieście, a m. in. ul. Zawalnej i Wileńskiej.

ROBOTY WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNE

WILNO. Magistrat przystąpi wkrótce do robót kanalizacyjnych na zaul. Rossa, który to wchodzi w ogólny plan regulacyjny okolice ementarsza.

Jednocześnie magistrat przystąpi do układania przewodów wodociągowych na ul. Witoldowej.

Przy braku apetytu, kwaśnym odbijaniu się, zepsutym żołądku, wadliwym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszki, zaburzenia przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

REGULACJA UL. WILEŃSKIEJ.

WILNO. We wrześniu roku bieżącego wydział techniczny zarządu miejskiego przystąpi do regulacji ulicy Wileńskiej na odcinku od ulicy Mickiewicza do mostu Zielonego. Uporządkowane także zostanie połączenie z ul. Zygmuntofską. Dotychczasowe chodniki zostaną podniesione i rozszerzone, a stare płyty zastąpione nowymi. Projekt przewiduje także znaczne podniesienie poziomu jezdni.

Dom Akademicki na Górze Boufałowej otrzyma jeszcze jedno skrzydło

WILNO. Obecnie dobudowywana jest druga połowa Domu Akademickiego USB, przy ul. Boufałowej 4. Konstrukcja żelbetonowa podciągnięta została już do drugiego piętra, całość jednak ukończona będzie w przyszłym roku i od początku roku akademickiego 1936/37 będzie oddana do użytku studentów. Koszty budowy tej połówki obliczają na około 600.000 zł. W dolnych salach będzie się mieściła „mensa” akademicka (stołówka), w podwórzu zaś będzie wybudowany basen kąpielowy. W czasie ferij Dom Akademicki prowadzony jest na warunkach hotelowych. Pokoi jest 65, a w ostatnich miesiącach były wszystkie zajęte i mieszkało w nich 109 studentów.

Zakończenie kursu szybowcowego

WILNO. W Grzegorzewie pod Wilnem 24-ch uczestników ukończyło w lipcu trzytygodniowy kurs szybowcowy. We czwartek, dnia 29 b. m. nastąpi zakończenie drugiego w tym roku takiego kursu, na który uczęszczało również 24 osoby. Rozdanie świadectw i pokazy lotów odbędą się w obecności przedstawicieli władz, Aeroklubu Wileńskiego i publiczności wileńskiej, która niewątpliwie w tym dniu licznie zbiegnie się w Grzegorzewo.

Związek Ziemiaków popiera kandydaturę p. Szalewicza i p. Szymanowskiego

BARANOWICZE. Onegdaj w Baranowiczach pod przewodnictwem p. prezesa Hartingha odbył się walny zjazd Związku Ziemiaków okręgu Baranowickiego. W obradach tego zjazdu wziął udział przybyły z Nieświeża Albrecht ks. Radziwiłł, ordynat nieświecki oraz prezes Związku Ziemiaków powiatów stołpeckiego i nieświeckiego p. Stefan Czarnocki i p. Ludwik Jodko - Narkiewicz. Na tym zjeździe była omawiana akcja wyborcza do Sejmu oraz stosunek ziemniactwa do poszczególnych kandydatów na posłów w okręgu baranowickim. Po wszechstronnym omówieniu tej sprawy, walny zjazd Związku Ziemiaków postanowił udzielić swe całkowite poparcie kandydatom p. Tomaszowi Szalewiczu i p. pow. baranowickiego i p. Genaduszowi Szymanowskiemu z powiatu nieświeckiego.

P. Czesław Krupski zrzekł się kandydatury do Sejmu

BARANOWICZE. Dowiadujemy się, że p. Czesław Krupski zrzekł się kandydatury do Sejmu w okręgu baranowickim. Takim sposobem lista kandydatów układa się w sposób następujący: 1. Genadusz Szymanowski z powiatu nieświeckiego, 2. Tomasz Szalewicz z powiatu baranowickiego, 3. Władysław Orzeszko z powiatu nieświeckiego i 4. Marja Jastrzębska z powiatu stołpeckiego.

Z mało znanych widoków okolic Warszawy



Okolice Warszawy mają ustaloną złą opinię. Może dlatego, że nie są jeszcze dobrze poznane przez szersze rzesze. Nasze zdjęcie n. p. przedstawia rzadko odwiedzany przez wycieczkowiczów staw pod Czerniakowem, jak widzimy, bardzo malowniczy.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 25
Ludwika
Jutra
Ireusza

Wschód słońca g. 4 12
 Zachód słońca g. 6 29

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Ciśnienie średnie: 763.
 Temperatura średnia: +15.
 Temperatura najwyższa: +21.
 Temperatura najniższa: +11.
 Opad: —
 Wiatr: północny.
 Tendencja: lekki spadek.
 Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY W-G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.
 do wieczora, dnia 25. 8. 35 r.:
 Naogół chmurno i mglisto z rozpo-godzeniami w ciągu dnia. Gdziegdzie drobny deszcz, zwłaszcza na Wileńszczyźnie. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry z kierunków północnych.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Kaca (Piłsudskiego 30) Jundzilla (Mickiewicza 33) Narbuta (Sw. Jańska 2) Torgie-la (Niemiecka 15) i wszystkie na przedmieściach oprócz Śnipiszek.

N A U K A

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powsz. i Przedszkole „Promień” Wileńskiego 4 i filia na Zwierzycu — Witoldowa 35-a przyjmuje zapisy na rok szkolny 1935/36. Wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Francuski bezpłatnie. Dodatkowo komplety muzyki i plastyki.

— Prywatna Szkoła Powszechna przy Gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie — Wielka 58 — przyjmuje zapisy na rok szkolny 1935 — 36 od godz. 10—12 w kancelarii gimnazjum.

— Przy oKlegjum OO. Jezuitów, obok gimnazjum, istnieje również interesna dla uczniów tego gimnazjum i szkoły powszechnej.

— Gimnazjum im. Filomatów i Liceum Handlowe S. Pietraszkiewiczów w Wilnie przyjmuje zapisy kandydatów codziennie od godz. 10 — 2-iej Wilno, ul. Żeligowskiego 1—2. Wraz z przyjęciem do gimnazjum: ukończenie 6-ciu klas szkoły powszechnej; do Liceum — 6-ciu klas szkoły średniej.

— Prywatna VI-klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Dziecko Polskie” Wilno, ul. Mickiewicza nr. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas i do przedszkola codziennie w godzinach 12—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Troskliwa opieka wychowawcza. Komplety języka francuskiego. Lokal higieniczny, przestronny, słoneczny, świeżo gruntownie odremontowany. Opłaty szkolne znacznie niższe. Ustępstwa dla niezamożnych przewidziane.

— Od 1-go września Siostry Salezjanek otwierają w Wilnie, przy ulicy Stefanańskiej 37 Szkołę Kroju i Szycia jednoroczną, praktyczną. Obok tego kursy kroju i szycia wieczorowe dla starszych. Przy szkole prowadzony jest internat. O warunkach dowiedzieć się Stefanańska 37, codziennie od 10 — 6 wiecz.

— Szkoła Zawodowa żeńska — krawiecko - bieliżniarska w Święcianach ul. Trzeciego Maja 6, przyjmuje zapisy do I kl. uczennic, które ukończyły 13 lat o najmaniej 4 oddz. Szk. powszechnej. Wpisowe 3 zł. opłata za naukę 3 zł. miesięcznie.

— Konserwatorium Muzyczne im. Mieczysława Karłowicza pod dyr. St. Szpalskiego, na mocy koncesji Min. W. R. i O. P. rozpoczyna działalność w dn. 3 września rb. Prowadzi klasy kompozycji, fortepianu, śpiewu, instrumentów smyczkowych i dętych, organów, klasę kameralną orkiestralną, i chóralną oraz 3-letni kurs dla nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach średnich, ogólnokształcących i kurs dla dzieci od 7 do 10 roku życia. Do grona nauczycielskiego zaangażowano między innymi znaną śpiewaczkę St. Korwin - Szymanowską i skrzypkaczkę Eugenję Umińską z Warszawy.

AKADEMICKA

— Sekretariat Bratniej Pomocy Słuchaczy Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie jest czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 17.00 — do 18.00.

— Udziela wszelkich informacji, oraz przyjmuje zgłoszenia wolnych pokoi do wynajęcia.

R Ó Z N E

— Wystawa „Niezależnych”. Zarząd Niezależnych Art. Szt. Plastycznych komunikuje, że termin składania zgłoszeń i prac na wystawę T-wa został przesunięty na dzień 3 września rb. w godzinach między 10 a 17-g.

— WYCIECZKA DO PARYŻA. 10.-IX.—2.-X. Z utrzymaniem 480 zł. ORBIS. Mickiewicza 20, Tel. 883. — Zgłoszenia do 4.-IX. —35.

— Cyrk „Arena” przybywa do Wilna. Największą sensacją Wilna będzie przyjazd w najbliższych dniach światowej sławy powstałego w bieżącym roku, olbrzymiego cyrku „Arena”, który cieszy się niebywałym powodzeniem we wszystkich miastach Europy. Jak się dowiadujemy „Arena” pokazuje swym byłym konkurentom pierwszy program, wykonawcami którego są najlepsze siły artystyczne całego kontynentu.

— Cyrk „Arena” rozbija swe namioty wraz ze zwierzętami na placu przy ul. Mickiewicza Nr. 55.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. — Koncert Hanki Ordonówny. Od dnia jutrzejszego kasa teatru „Lutnia” rozpoczyna sprzedaż biletów na koncert Hanki Ordonówny, który się odbędzie w czwartek najbliższego dnia 8.30 wiecz. Udział w koncercie bierze wybitny artysta filmowy Igo Sym. W programie najulubieńsze piosenki z bogatego repertuaru. Będzie to ostatni koncert niezrównanej artystki przed wyjazdem zagranicę.

— Otwarcie sezonu 1935 — 36 w „Lutni”. W sobotę 31 sierpnia nastąpi uroczyste otwarcie sezonu zimowego w teatrze muzycznym „Lutnia”. — Wystawioną zostanie po raz pierwszy w Wilnie słynna operetka F. Sznberta „Domek trzech dziewcząt” gra na na wszystkich scenach europejskich a ostatnio w Japonii. W rolach naczelnym wystąpią: Bestani, Nochowiczówna, Block, Żayenda, Szczerwińska, Tatrzańsk, i Wyrwicz - Wiehrowski. Reżyseria B. Folański. Wystawa W. Makojnika. Choreografia J. Ciesielskiego. Bilety nabywać można od wtorku.

— MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po Bernardyńskim. Popołudniówka! Dziś, w niedzielę dnia 25 b. m. od godz. 4-jej ukaże się na przedstawieniu populudniowym wyborna komedia amerykańska w 3-ach aktach p. t. „Klub kibiców” — z Wł. Czengerym w roli głównej (zarazem reżyser sztuki).

— Wieczorem o godz. 8 m. 30 — arcywesoła komedia muzyka Pawła Schureka p. t. „Muzyka na ulicy” w reżyserji Wł. Czengerego. Wykonawcami są: pp. I. Górka, K. Dejunowski, St. Śródka, T. Surowa, W. Zastrzeżyński, i H. Skrzydłowska, której są to ostatnie występy, gdyż opuszcza Wilno. Kier. muz. S. Czosnowski. Ceny znizzone.

— TEATR „REWJA”. Dziś, w niedzielę 25 sierpnia ostatni dzień fenomenalnego programu p. t. „Abisynja” (3 przedstawienia o godz. 4. min. 30, 7 i 9 min. 30), który ustępuje w niedzielę całkowicie nowemu oryginalnemu programowi p. t. „Olimpiada P. O. S.”, obfitującemu w szampański, nierafinowany humor, przudedne balety: (Freski rzymskie, Kiedy skrzydki i kają), skette (Rudowłosa, Idjota) oraz występy solowe i kompozycje finałowe. Udział całego zespołu z pp. Janowskim, Duranowską, Reiską, Ostrowską, Wajnowną i Czerwińskim na czele. P. K. Buff graci będzie na nowych instrumentach ekscentrycznych.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Don Juan”.

CASINO — „Mężczyźni w jej życiu” i „Zemsta Tonga”.

PAN — „Niewolnica z Mandalay”.

REWJA — „Abisynja”.

ZAMKOWA 9.
Oto jedyny adres Polskiej Składnicy Galanteryjnej Franciszka Frliczki
 posiadającej już na składzie wszystkie nowości sezonu jesiennego poczynając od najmodniejszych sweterków wełnianych, pończoszek i bielizny, a kończąc na rękawiczkach, apaszkach i berecikach.
FARTUSZKI SZKOLNE, pończoszki dla chłopców i dziewcząt, kołnierze pikowe, pantofle gimnastyczne nadeszły już w olbrzymim transporcie.

STRONISKO TURYSTYCZNE POD TUHANOWICZAMI.

NOWOGRÓDEK. W Nowym Świecie, o 8 km. od Tuhanowicz Wereszczakowskich, w przepięknej okolicy, wśród lesistych wzgórz nad Serwczem, tworzone jest schronisko turystyczne. Będzie ono umieszczone w budynku, należącym do Dyrekcji Lasów Państwowych. W urzędzeniu jego bierz udział Min. Komunikacji, które zażądało odpowiedniego kosztorysu.

POWRÓT Z KOLONJI.

GŁĘBOKIE. W dniu 23 b. m. powróciło do Głębockiego 70 dzieci, które przebywały na kolonjach letnich w Raduczu koło Skierniewic, zorganizowanych przez T-wo Rozwoju Ziemi Wschodnich. Kolonie trwały 5 tygodni. Dzieci z zachwytem opowiadają o miłym przyjęciu ich oraz o troskliwej opiece, jaką rozłożył nad nimi Zarząd Kolonii. Największą radość wśród tej najbardziej potrzebnej działwy powiatu dziśnienkiego sprawiło ofiarowanie jej w kolonji podarunków w postaci nowych ubrań i obuwia. Dzieci zostały odwiedzone przez 2 podchorążych z 18 pułku piechoty, stacjonowanego w Skierniewicach.

ŻYDZI JADĄ DO PALESTYNY.

GŁĘBOKIE. W ostatnim czasie w powiecie dziśnienickim zanotowano ożywiony ruch emigracyjny żydów do Palestyny. Z terenu powiatu wyjechało do Palestyny 31 żydów, 15 mężczyzn i 16 kobiet.

Zachorowania zakaźne

WILNO. Od dnia 11. 8. do 17. 8. rb. zgłoszono następujące wypadki zakaźne:

BLACHA OCYNKOWANA W ARKUSZACH I ROLKACH
I. CHELEM Sp-cy
 Wilno, ul. Kofiska 16

Mokra zemsta

Piotr Dereżko — mieszkaniec osady Holubowicze gm. jaźwińskiej, a za razem parobek folwarku Lusniki, ezem się naraził swemu pracodawcy Butkiewiczowi Janowi i ten go zwolnił z pracy.

Dereżko, jak przystoi „szwarccharakterowi”, ani myślał pogodzić się z „faktem dokonany” i miał rozjęrzeć się za jakąś nową pracę, począł możliwie obmyślać jakby się tu zemścić!..

Może tak, a może owak?! Wreszcie z szeregu koncepcyj, które mu się nasunęły, wybrał jedną: staw!..

Spiętrzone wody stawu utrzymywała w ryzach tama. Gdyby tak spuścić wodę, ha, to byłaby dopiero zemsta!..

Pomyślał i.. zrobił!..

Rozszalałe wody wdarły się na teren folwarku, zatapiając dwa zabudowania gospodarskie i powodując znaczne straty materialne.

Zemsta jest wprawdzie rozkoszą bogów, jednakże miścy Piotr — ośiadł w więzieniu.. swoją drogą..

Wincuk Markotny.

Most do Kolonii Kolejowej

WILNO. Opracowany został już kosztorys projektowanego mostu przez Wilenkę w pobliżu Turpaciszek. Most ten łączyłby miasto z Kolonją Kolejową, której mieszkańcy komuniują się obecnie z Wilnem drogą okólną.

Raid motocyklowy Z. S. Wilno—Grodno—Wilno

WILNO. Klub Motocyklowy Zw. Strzeleckiego w Wilnie urządza w przyszłym miesiącu dwudniowy raid progandowy Wilno — Grodno — Wilno. Dnia 2 września około 30 motocyklistów wileńskich wyruszy do Grodna, by propagować sport motocyklowy i złożyć wizyty komendzie okręgu Zw. Strzeleckiego i nowopowstałym klubom motocyklowym w Grodnie: Związku

Tylko
 elegancko umeblowany pokój z wygodnymi i telefonem poszukiwany w Śródmieściu. Ołerty „dla dyrektora” w Biurze St. Grabowskiego, Garbarska 1.

Cywilny port lotniczy na Porubanku

Jedziemy wyboistą al. Żwirki i Wigury. Pełno na niej narazie kur, psia-ków i bosych dzieci, z natrętną ciekawością podążających niemal pod koła auta. Furmanki chłopskie, jadące sobie nimo sygnałów szoferów lewą stroną nie przycynają się do szybkości auta.

Ważny, naczelny kierownik robót, udziela mi kilku podstawowych informacji.

A więc: W roku ubiegłym w końcu września rozpoczęto na Porubanku budowę portu cywilnego, dla komunikacji lotniczej.

Kierownictwo podlega bezpośrednio Wil. Dyr. Kolei Państw.

Na przyszłość funkcje zostaną podzielone. Linje lotnicze „Lot“ zajmą się przewozem pasażerów, zaś port lotniczy obsłuży ich przed odlotem i po przylocie.

GDZIE ROSŁA TRAWA...

W pewnej chwili p. inż. Polujan wy-ciąga rękę i pokazuje mi jakąś samotną gruszkę po drugiej stronie toru kolejowego, który w tym miejscu biegnie równoległe do szosy.

Z tego miejsca nad torem, nad tą gruszką zawiśnie wiadukt. Dalej grusze dojazd do portu. Trudno to sobie wyobrazić. Wspaniały wiadukt i ta szosa mierna i ta grusza pokracznie wykrzywiona, — to coś, co się w żaden sposób nie da ze sobą pogodzić.

Wtem z poza wyniosłości wystają jakieś dachy, jakaś wieżyczka, — za chwilę mamy już przed sobą olbrzymi blok budynków. Widać uwijających się ludzi. Domyślam się, że to jest ów port. Przed niedawnym czasem rosła tu tylko trawa.

Mijamy hangar wojskowy, aeroklub akademicki, przecinamy lotnisko i za chwilę znajdujemy się przed frontem głównego gmachu.

HALL, KASA, KOMORA CELNA

Niech panu się przez te kilka godzin wydaje, że jest pan pasażerem, korzystającym z usług linii lotniczej. Postaram się przedstawić wszystko tak, jak to już niedługo będzie wyglądało — mówi inż. Polujan.

Zbliżamy się do owego centralnego budynku i przez szerokie drzwi dostajemy się do hallu. Jest obszerny i widny... Sufit wsparty potężnymi filarami, wyłożonyi krajowym marmurem, pod nogami podłoga lastrico. U sufitu olbrzymie lampy. Kioski z gazetami. Posterunek P. P., Poczta.

Patrzmy na zegar zwisający na łańcuchach i czempredziej, aby się nie spóźnić podchodząc do kasy biletowej. Czekaj nas jeszcze rewizja celna. Następnie kilkadziesiąt minut dzielących nas od startu spędzamy na wertowaniu gazet, zagłębieni w wygodnych stylowych fotelach, poczekalni, — hall'u

Przed odlotem możemy załatwić jeszcze na dworcu telefon i uprzedzić nasz przyłot telegraficznie w urzędzie pocztowym znajdującym się w tymże hall'u.

WYTWÓRNY BAR - RESTAURACJA

Przed podróżą zawsze warto się po-krzepić, i ci, którzy nie boją się powie-trznej choroby mogą to uczynić w res-tauracji na pierwszym piętrze. Bufet, wysokie stolki barowe i duża sala res-tauracyjna, ładnie i wygodnie umeblo-wana. Ściany tu wyłożone regionalne-mi tkaninami ludowymi i boazerją z orzecha kaukaskiego. Taras, na któ-rym także znajdują się stoliki. Stąd pięk-ny widok na pole startowe. Warczy silnik, wytacza się z hangaru samolot, na rampę przedworcową.

Ciekawski dziennikarz trafia wsze-

Z ZA KURTINY

PIANIŚCI POLSCY ZAGRANICĄ

W Buenos Aires bawi na gościnnych występach Mieczysław Muenz. Koncer-ty pianisty polskiego są prawdziwym ewenementem bieżącego sezonu. Recen-zyje koncertowe prasy miejscowej są w najwyższym stopniu pochlebne.

Do Moskwy przybywa Artur Rubin-stein, który da 3 koncerty, jeden radjo-wo, jeden symfoniczny, pod dyrykcją francuskiego dyrygenta Desormiere, i wreszcie trzeci — wspólnie z śpiewaczką amerykańską Niną Kerjatim i francuskim wiolonczelistą Robertem Soetans.

STULECIE ŚMIERCI SAINT-SAENSA

We Francji prowadzone są energicz-ne przygotowania do godnego uczczenia setnej rocznicy znakomitego muzyka francuskiego dyrygenta Desormiere, i wreszcie trzeci — wspólnie z śpiewaczką amerykańską Niną Kerjatim i francuskim wiolonczelistą Robertem Soetans.

ZESPOŁY TEATRALNE DLA OSROD KÓW EMIGRACJI POLSKIEJ

Z inicjatywy Światowego Związku Polaków organizowane będą na terenie Polski zespoły teatralne, które wyruszą do ośrodków emigracji polskiej we Francji, w Belgii, w Niemczech i w Ameryce. W imprezach tych przewidywa-ny jest współdziałanie kilku znakomitych artystów.

dzie. Zwiędzamy więc kuchnię, pokoi-ki kelnerskie, kredens, pokoiki dla przy-padkowo nocujących w porcie pasażer-ów i znów wydostajemy się na inny taras. Stąd jak i ze znajdującej się pod nim „pergoli“ (Rodzaj parterowego tarasu) w czasie jakichś imprez lotni-czych publiczność będzie mogła ob-serwować lotnisko i pokazy na niem się odbywające. Widok stąd... Cóż mówić, wszyscy zobaczą go kiedyś. Ja widział-em akurat wznoszącego się do lotu Fokkera, lecącego do Rygi. W oddali hangary wojskowe i beżmierna dal.

Wstępujemy jeszcze wyżej, znów teras i wieżycyka urządzeń meteorolo-gicznych i maszt do flagi państw. Z wieżycyki tej urządzenia elektryczne sygnalizują meteorologowi kierunek wiatru, jego szybkość i t. d. Wymar-zone miejsce na umieszczenie latarni sygnalowej dla lotników.

KIEROWNICTWO RUCHU I ZA- WIAADOWCA PORTU

Kiedyś władzę tu sprawować będą zawiadowca portu i kierownictwo ru-chu. Zawiadowca portu musi przygo-tować lot, podać dane meteorologiczne i stan na trasie, kierownictwo ruchu zaś troszczy się o maszyny, lotników i pasażerów. Właśnie poprzez pergole wchodzimy do budynku w którym się ono będzie w przyszłości mieścić.

Kierownik ruchu w swej odpowie-dzialnej pracy ma pomoc w osobach meteorologa i radjotechnika, którzy posiadają specjalnie przeznaczone dla siebie pomieszczenia, korzystają z no-woczesnych w tym celu ustawionych urządzeń.

Pokoik kierownika, kabina wypoczyn-kowa dla pilotów, lazienka, natrysk. Są-d male drzwie prowadzą do hanga-ru, ale korzysta zeń tylko obsługa portu. Pasażer nie może wejść do hangaru. My zato możemy obej-rzeć go. Olbrzymia halla bardzo wid-na ze światłem bocznym i górnym. — Szereg drzwi z hangaru łączy go z war-sztatami mechanicznymi, ślusarskiemi,

CHODZĘ PO MIEŚCIE

W HALACH MIEJSKICH NA ZAWALNEJ

W końcu ulicy Zawalnej, zamykając jej perspektywę wznosi się ogromny, ciężki gmach z tarczą herbową nad głównym wejściem, na której zresztą niema żadnego herbu, gmach ten to kłaje miejskie.

W odróżnieniu od hal paryskich tru-dnoby nazwać je „brzuchem Wilna“, ponieważ rola ta u nas przypada raczej licznym rynekom. Hale zaś wileńskie są raczej źródłem zaopatrywania się w przedmioty pierwszej potrzeby siero-lich warstw zamieszkałych w jej pro-mieniu...

Na pierwszy rzut oka widać stalo-we wynoszące sklepienia, przeciętego w górę i po bokach oszklonemi part-jami i wspartego na szeregu filarów po obu stronach — sprawia wrażenie oszko-ńczonej hali krytej na jakimś wielkim dworcu...

Wzdłuż rozległej sali, przez jej śro-dok biegną dwa dwuszerokie kramikó-wy i jatek. Dwa inne jeszcze szeregi prze-biegają wzdłuż ścian bocznych Halli...

Każdy kramik, to jakby rodzaj okr-ątowanej kratki, z ładną na przedzie. U góry duży numer porządkowy oraz ta-bliczka z imieniem i nazwiskiem wła-ściciela.

Nad salą unosi się monotonny gwar ludzkiego mrowia. Powietrze jest cięż-kie mimo otwartych w górę okien — wentylatorów...

Na pierwszym planie od głównego wejścia worki mąki, krup, kukury, herba-ty, słowem towary z zakresu sklepu żywnościowego, dalej zaś cała część śródkowa Hall to morze kielbas, wędlin, słoniny!... Te to właśnie „miejsko“, zwłaszcza w okresie letnim wywołuje przykry i ciężki fetor na sali.

Z lewej strony wzdłuż ściany ciągnie się nieprzerwane pasmo sklepików z pieczywem, z prawej zaś oddzielony od części środkowej sali szczielmem prze-pierzeniem rozlokował się dział konfek-cyjny Hall.

Są tu tanie sukienki kobiece, kos-tiumki dziecięce, bielizna i t. p., nato-miast konfekcja męska (gotowe kostju-my) są do nabycia w straganach do-koła Hall.

Pod ścianą w głębi bufet: „arbata“, obwarzanki, podejrzanie kolorowa „li-manada“, ha, świeży miód na szklanki! — Musi co pan także coś dla sie-bie zainicjować? — zapytuje sympatyczny „dziadzia“ przy bufecie.

— Nie!

— Nu to choć miód na szklanceczka?

— Nie!

— I miód też nie?!

Dziadzia jest wyraźnie zgorzsony.

W przejściach szary tłum kupują-cych i gapiów... Robotnicy w ochlapa-nem wapnem i farbą ubraniu, obok nich zaferowane kupnem ich żony z koszykami w ręku. Czasami jakiś chłop w „owocnicę“, jakiś odartus, lub babulka z dziećmi...

— Nu, jak hadujemiasia! — mówi

kuznia, tokarnia. Wszystko przygoto-wane do ewentualnego remontu ma-żyny. Jest także na wszelki wypa-dek rodzaj ambulansu.

CENTRALNE OGRZEWANIE, ELEK-TROWNIA, STRAZ POŻARNA, BEN-ZYNA

Cały zespół budynków posiada o-grzewanie centralne. W jednym z bu-dynków staną kotły od których pod-ziemnymi rurami para doprowadzona zostanie do kaloryferów w hallu, res-tauracji, hangarze i t. d. Obok mieści się także maleńka kabinka, w której staną urządzenia przeciwpożarowe. — Przewidziana jest budowa własnej elek-trowni, ale to już dalsze plany. Nara-zie prądu dostarczać będzie elektro-wnia kolejowa. O kilkadziesiąt metr-ów od budynków ze względu wła-snie na bezpieczeństwo pożarowe pod-ziemia projektowane jest urządzenie stacji benzynowej, zaopatrującej samo-łoty w niezbędne paliwo i smary.

Ostatniem spojrzeniem ogarniam ten wspaniały i imponujący obiekt, podzi-wiam proste linje konstrukcyjne i cie-szą się, że Wilno będzie miało taki śliczny port. Sądzę, że choćby dla sa-mej przyjemności spędzenia tu kilku minut wzmocze się frekwencja pasażer-ska — rzucam żartobliwą uwagę.

— A wie pan, że projektodawcą te-go jest kobieta inż. arch. p. Mrówkowa-Ochmanska znana już zresztą autorka projektu pomnika Marszałka Piłsud-skiego na Okęcu.

RADJOSTACJA NA „BURBISKACH“

Jedziemy na Burbiszki. Cel szofe-rewi wytyczyją dwa wysokie maszty, tak wysokie jak maszty Polskiego Rad-ja na Lipówce. Gdy koło nich staną i spojrzeć w górę, trzeba zmużyć o-czy, by dojrzeć pławiący się w słoń-ku szczyt. Narazie radjostacja mieści się w budynku prowizorycznym, no-wy już jest na ukończeniu. Wita nas technik. Jest bardzo uprzejmy i usiłuje mi wytłumaczyć cel i przeznaczenie

kordjalnie jakiś jowialny drab w skó-rzanej kurtce, potrażając prawicą skle-pikarza.

— Może co kupisz? — zapytuje ów w odpowiedzi.

— Nu, daj un te dwie bułki! — po-wiada dryblas i oto przyjaźń przyjaź-nią, a i interes także się ubilo swoją drogą!...

Gdzie indziej para robotników u-siadłszy na ławie nieczynnego kramiku posłała się napoczekaniu. W ręku po pa-ldzie chleba, na świstku papieru kawał-ki pokrajanej kielbasy i parę ogór-ków...

Inny człowieczek posłał się na sto-łeczko, wbijając z apetytem grube pla-

skomplikowanych instrumentów i apa-ratów. Niestety, operuje wyjaśnieniami zbyt fachowymi jak dla laika i wycho-dzę z budynku tak samo mądry, jak tu wszedłem. Wiem tylko to; że pra-ca radjotechnika polega na utrzyma-niu łączności z innymi radjostacjami i z pilotem samolotu znajdującego się w powietrzu, tak, iż w każdej chwili wie-gdzie się znajduje i w razie potrzeby udziela mu odpowiednich informacji.

SZEREG INFORMACJI I SPOSTRZEŻEN

Cały port będzie oświetlony silnem lampami. Będą tak zwane światła prze-skodowe, oświetlające każdy wysoki obiekt — umożliwi to nocne loty, któ-re dotychczas nie są dostępne dla sa-molotów pasażerskich. Każdy pasażer musi być przed odlotem zważony, w ten sposób zapewne reguluje się ob-ciążenie samolotu.

Jak wspominałem kierownictwo ro-bót piastuje mój niestrudzony info-rmator p. inż. Polujan wraz z kilkoma pomocnikami.

Ogólne roboty budowlane wykona-wa firma J. Karbowski i J. Kurowski z Warszawy. Centralne ogrzewanie firma Drzewiecki i Jeziorański z Warszawy. Kanałizację i wodociąg firmy Lempicki z Wilna i Styliński z Grodna. Kom-nim firma Lange z Wilna. Elektrycz-ność firma Elektropraca z N. Wilejki.

Większa część robót jest już na ukończeniu, pozostały tylko ro-boty instalacyjne i wykończenie wnętrza. W każdym razie jeszcze po-trwa sporo czasu zanim port lotni-czy zostanie oddany do użytku. — Wykonanie w ogólnych zarysach przewiduje się na grudzień rb. — ostateczne zaś wykończenie na wiosnę r. 1936.

Min. Komunikacji budując port położyło jeszcze jedną podwalinę pod fundamenty naszej siły gospodarczej i dało nam szeroki, głęboki oddech — zbliżając oddalone krańce Rzeczy-po-spóltej ze sobą. Ha-ka.

Dziś prawyborcy do Senatu

WILNO. — W dniu dzisiej-szym o godzinie 9-ej zrana w 41 obwodach odbędą się zebrania wyborcze, na których zostaną wybrani delegaci do kole-

gium wojewódzkiego. Adresy obwodów wraz z przy-działem dzielnic podaliśmy wczoraj.

LICZBA WYBORCÓW DO SEJMU

WILNO. — Po uwzględnieniu złożonych reklamacji i wykreśle-niu ze spisów osób, które w międ-zyczasie zmarły (około 200 o-sób), okazało się, że Wilno liczy

przeszło 112 tysięcy wyborców do Sejmu. Z liczby tej na okręg 45 przypada 56 tysięcy głosują-cych, zaś na okręg 46 — 56.200 głosujących.

APEL DO ŻOŁNIERZY

1-go POLSKIEGO KORPUSU WSCHODN EGO

Nadchodzą dni głosowania do Sej-mu i Senatu Rzeczypospolitej — są to dni obowiązku obywatelskiego na rzecz Państwa. Obowiązek ten, jako wierni żołnierze Polski spełnić mamy z całą sumiennością!

Pamiętajmy więc o tem, że oprócz osobistego obowiązku głosowania win-nymy dołożyć wszelkich starań, aby zachęcić niezdecydowanych, a czasem zgłóła i obojętnych w tej akcji, na rzecz i dobro Państwa.

11 wyroków śmierci 2 Kolodzy! Jesteśmy żołnierzami, którzy nie szczędzili znojnego wysił-

ku i krwi na rzecz odbudowy Rzeczypospolitej.

Jesteśmy tymi, którzy za los Pań-stwa są współodpowiedzialni. Niech więc każdy z nas uważa za swój świę-ty obowiązek oddać głos w chwili, gdy chodzi o tak ważny akt, jak po-wołanie eiał ustawodawczych.

Liczmy przeto na Was, że staniciecie gremjalnie do urn wyborczych, w karnym oryndku, tak, jak wówczas w szeregach I-go Korpusu Wschodnie-go do walk o niepodległość Polski.

Związek Żołnierzy I-go Pol-skiego Korpusu Wschodniego.

Odezwa Zw. Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państwowych w Wilnie

Związek Niższych Funkcjonarju-szów Państwowych Rzplitej wydał na stępującą odezwę:

Przez wprowadzenie w życie no-wych ustaw, zmieniających ustrój pań-stwowy na się dokonac dzieło prze-budowy wewnętrzej Narodu — prze-budowy opartej na zrozumieniu i wy-siłku całego społeczeństwa.

współpracy wszystkich sił społecznych mają być wybory do władz ustawodaw-czych. W związku z powyższem Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Niższych Funkcjonariuszów i Pracownikó Państwowych w Wilnie wzy-wa wszystkich członków do wzięcia czynnego udziału w wyborach i do przeprowadzenia w tym celu jaknaj-szerszej akcji.

Pierwszym przejawem zgodnej

Poświęcenie kościoła w Ornianach

WILNO. Jak pisaliśmy, w dniu dzisiejszym w Ornianach odbędzie się uroczyste poświęcenie nowozbudowa-nego kościoła. Do Ornian wyjeżdża lic-zne duchowieństwo, na czele z JE. ks.

areybiskupem Jałbrzykowskim, który dokona konsekracji świątyni.

Również z Wilna i okolic wyru-szają pielgrzymki do Ornian.

Gimnazjum w Brasławiu

BRASŁAW. Ostatnio Urząd Woje-wodki Wileński zarejestrował stowa-rzyszenie Szkoły Średniej w Brasławiu, które uzyskało koncesję na prowadze-nie gimnazjum w Brasławiu.

W bieżącym roku otwarte będą tyl-ko dwie pierwsze klasy, a w roku przy-szłym — wszystkie cztery klasy nowo-go typu, oraz VII i VIII starego typu. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileń-skiego potraktowało sprawę otwarcia gimnazjum w Brasławiu bardzo przy-chylnie, udzielając narazie 2-ch etatów państwowych. Gimnazjum będzie koe-

dukacyjne typu humanistycznego.

Zarząd stowarzyszenia prowadzi już zapisy do gimnazjum, a egzaminy wstęp-ne rozpoczną się w dniu 4 września rb. Należy zaznaczyć, iż ludność okazuje dużą pomoc materialną stowarzyszeniu. Do większych ofiar na cele gimnazjum można zaliczyć ofiary: ks. kan. J. Bor-dyca sięgająca półtora tysiąca zło-tych, wsi Zanowickie Gumna w posta-ci 2 ha gruntu pod gmach, oraz społeczeństwa żydowskiego sięgające dwu tysięcy złotych.

Kredyty dla rzemiosła

WILNO. — Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Wilno 30 tysięcy złotych na pożyczki dla najbardziejnie-

szych rzemieślników. Pożyczki będą udzielane przez Bank Rzemieślniczy bezprocentowo.

Zabezpieczające spusty na Antokolu

WILNO. Nisko położona ul. Antokol-ska podczas większych deszczów zosta-je zamulana i zanoszona piaskiem, co sprawia, że podczas suszy przejeżdża-jące samochody wzbijają tumany kur-zu. Aby zapobiec temu i dzielnicy tę doprowadzić do należytego stanu za-

rgąd miejski jeszcze w roku bieżącym zajmie się oczyszczaniem tej ulicy i u-suwaniem piasku. Równocześnie, aby zabezpieczyć na przyszłość ul. Antokol-ską przed zamulaniem urządzone zosta-ną nowe spusty i odpowiednie sieci.

UKRYTEGO NA STRYCHU ŻŁODZIEJA musiano wystraszyć granatem łzawiącym

WILNO. Wczoraj w godzinach po-łudniowych do mieszkań Stanisła-wa Kowalewskiego we wsi Kropiwni-cka (obwód miasta) dostał się mieszka-niec tej wsi Eugeniusz Krasowski i skradł garnitur z szafy.

W karabinie, który od niego odebrano, znaleziono tylko jeden nabój.

Wczoraj przy ul. Dąbrowskiego 1 usłtowano zatrzymanego podejrzanego o-sobnika, który uciekając (mimo strza-łów, oddanych przez jednego z loka-torów) ukrył się na strychu.

Krasowski, widząc wracającego do domu Kowalewskiego ukrył się na strychu, a gdy usiłowało go stamtądściągnąć, zagroził karabinem.

Mieszkańcy Kropiwnicy zaalarmo-wali wobec tego 2-gi komisariat, skąd niezwłocznie wysłano 6 policjantów. W odpowiedzi na wezwanie do pod-dania się, Krasowski zapowiedział u-życie z broni palnej i począł obru-cać policjantów cegłami.

Ściągnął go stamtąd policja. Za-trzymany twierdzi, że uciekał jedy-nie dlatego, że strzelano.

Napaść na drodze

Po kilkakrotnych bezskutecznych upomnieniach sprowadzono z komisa-rjatu granaty łzawiące.

Jeden z pocisków, rzucony na strych, wystarczył, żeby Krasowski zszedł ze strychu i oddał się w ręce policji.

WILNO. Feliks Achramowicz, mie-szkaniec wsi Palonki, gminy szumskiej, zameldował policji, że o północy gdy jechał z drzewom do Wilna, na trakcie Oszmiańskim koło zaścianka Murowan-ka, nieustrzeżenie napadło na niego dwóch nieznanych osobników, którzy ściągali z niego przemocą siernięge-poczem zbiegli do pobliskiego lasu.

Debata

„GAZETA POLSKA”

Sprawa Otmara

Dnia 19 b.m. czytelnicy nasi dowiedzieli się z depeszy PAT'a, że korespondent „Gazety Polskiej”, red. Jan Otmara - Berson, otrzymał nakaz opuszczenia granic ZSRR w ciągu trzech dni w związku z treścią jego korespondencji do „Gazety Polskiej”. Podając tę wiadomość, zapowiedzieliśmy, że omówimy ją we właściwym czasie. Nie mieliśmy bowiem dostatecznego materiału do oceny tego incydentu, tembardziej, że ani w treści doręzonego red. Otmarowi nakazu G.P.U., ani w ogłoszonym nazajutrz komunikacie „Tassa” nie zostało cytowane owa „nie mająca precedensu zniewaga pod adresem państwa sowieckiego i jego narodu”, którą zarzucano Otmarowi. Przeglądając zaś najuważniejszą jego ostatnie korespondencje nie mogliśmy się, jako żywo, takowej doszukać.

Dziś, gdy p. Jan Otmara powrócił już do Warszawy i gdy prasa sowiecka wymieniła wreszcie na czele owa „beprzykładna zniewaga” polegała, możemy zabraknąć glos. aby zająć stanowisko w tej sprawie — czego prasa sowiecka z dni ostatnich z właściwą jej nerwową niecierpliwością nie mogła się doczekać.

Z prawdziwą przykrością konstatujemy: że i p. Radkowi również nie starczyło powściągliwości i zabrał w „Lwiestkach” głos obok chóru cyficznych błaznów, obszekujących go łosławieniami obelgami naszego korespondenta, człowieka w warunkach tamtejszych absolutnie bezbronego*).

P. Karol Radek, jako człowiek wychowany w kulturalnym Tarnowie, a nie w Moskwie, jako człowiek, który miał czas poznać zachodnio-europejskie obyczaje, powinien też rozumieć, że zaprzaszanie „Gazety Polskiej”, aby wysłała do Moskwy nowego korespondenta, przepłacane ordynarnymi obelgami pod adresem poprzedniego, może jedynie wywołać skutek wręcz odwrotny. Redakcja „Gazety Polskiej” nie zamierza odstąpić prawa wyboru swego ewentualnego korespondenta nie tylko stołecznemu G.P.U. miasta Moskwy, ale nawet p. red. Radkowi. A na tem by się przecież skończyło, gdybyśmy tym panem przyznał prawo kwalifikacji, kto jest człowiekiem godnym zaufania na tem stanowisku, kto zaś nie.

P. Karol Radek odwraca kota ogono-

*) Aby się czytelnicy nie dziwili, że wbrew naszym obyczajom używamy tego rodzaju wyrażań — pozwolimy sobie zacytować mały zbiorek epitetów, którym prasa sowiecka w dniach ostatnich obdarzała korespondenta „Gazety Polskiej”: „złotylowy prowokator”, „kanałja polityczna”, „chuligan”, „pluskwa” i t.p.

nem, pomawiając stroną polską, że rozmyślnie ukrywa przed swą opinią publiczną powód wydalenia red. Otmara. Przeciwnie, jesteśmy przekonani, że to „Tass”, ograniczając się do ogólnikowego zwrotu o „zniewadze bez precedensu” rozmyślnie chciał dać do zrozumienia opinii światowej, że korespondent „Gazety Polskiej” dopuścił się jakiegoś, niebywałego zżelżenia „państwa sowieckiego i narodu” (?). Najchętniej zatem cytujemy — dowiedziawczy się wreszcie o co chodziło — owo zdanie z artykułu Otmara p.t. „Strategiczny odwrót” w „Gazecie Polskiej” z dnia 13 sierpnia t.r.:

„Komintern zawsze był najbardziej zakłamaną instytucją w tym rezydowato zakłamanym kraju”.

Oto jest ta „nie mająca precedensu zniewaga” pod adresem „państwa sowieckiego i jego narodu”.

„Tass” miał niewątpliwie swoją rację nie przytaczając inkryminowanej cytaty, albowiem jest przecie w Europie pewna ilość ludzi znających język rosyjski i orjentujących się jakiego wyrażenia, jakie zwroty i jaki ton praktykowany jest w prasie sowieckiej przy omawianiu spraw i polityki narodów i państw w odmiennym, niż ZSRR ustroju. To też tragicznie potraktowanie przez panów z Kremlu wyżej zacytowanego zwrotu publicysty polskiego wywołałoby niewątpliwie konieczne wrazenie; szczególnie, gdy zestawimy się z tą nagłą drażliwością wszystko to, co pod adresem Polski specjalnie pisano w ciągu ostatnich miesięcy w sowieckiej prasie rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, z okazji mijającej rocznicy wojny 1920 roku.

Sprawa Otmara dała jaskrawe potwierdzenie słuszności jego zdania, które zostało wyzyskane jako kamień obrazy. Niema bowiem typowszego zakłamania, niż stosowanie dwu norm etycznych i obyczajowych: jednej dla siebie, drugiej dla innych. To zaś jest właśnie zjawiskiem typowym nie tylko dla sprawy Otmara, lecz i dla całości polityki ZSRR w stosunku do państw innych; szczególnie w tym właśnie związku, o jakim chodziło Otmarowi: w związku z Kominternem. Doprawdy, lepiej zrobiliby p. Radek i towarzysze, gdyby — właśnie po ostatnich obradach Kominternu, po wyborze Stalina do naczelnych władz tej instytucji i po uchwalonych dla niej na Kremlu instrukcjach, przy jednoczesnym przewodniczeniu p. Litwinowa w Radzie Ligi Narodów — udali raczej, że nie zautawiali zwrotu o zakłamaniu w artykule Otmara. Ale o tych sprawach ponówmy niebawem na innym miejscu.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielał poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

W tej chwili ograniczymy się do następujących stwierdzeń:

1) W czasie ostatnich dwóch lat — co do których prasa sowiecka w ogóle i p. Karol Radek w szczególności zarzeka korespondentowi „Gazety Polskiej” podawanie zmyślonych wiadomości, oraz działania w kierunku pogorszenia stosunków polsko-rosyjskich — korespondencje Otmara z niezachowaną konsekwencją odpowiadały warunkom obiektywnej i sumiennej pracy publicystycznej, oraz udzielonym Otmarowi instrukcjom. Podawane przezeń fakty, czerpane były z oficjalnych wydawnictw sowieckich, zaś w tych wypadkach, kiedy je uprzędzali — znajdowały późniejsze potwierdzenie. Oświetlenie tych faktów było krytyczne, zgodnie z tem, że Otmara reprezentował odmienny niż sowiecki światopogląd, co dla nikogo nie mogło być niespodzianką. Krytyczne oświetlenie obserwowanych zjawisk było jego prawem i obowiązkiem.

2) Przez cały czas swej pracy publicystycznej w Moskwie Otmara traktował z najwyższym szacunkiem odmienną ideologię środowiska, które obserwował, osoby wodzów, oraz armię czerwoną.

3) W tym samym czasie rozpoczęto w publicystyce sowieckiej (włącznie z radio) planowe — ho w tamtejszych stosunkach inne być nie mogło — urabianie opinii publicznej w stosunku do Polski w sposób wręcz wrogli. W wydawnictwach tak bliskich rządowi sowieckiemu jak „Prawda” u-

kazywały się artykuły, których — pomijając wprost konieczne kłamstwa, jak np. o „antyrządowych” meetingach” żołnierskich w Polsce (tak) — zawierały obelżywe posądzenia pod adresem korpusu oficerskiego. Gdy zaś przyszły terminy 15-jej rocznicy wojny 1920 roku — prasa sowiecka we wszystkich językach rozwinęła rze ożywiście bezprzykładną akcję antypolskiej propagandy. Wówczas właśnie Otmara, donosząc w maju t.r. o uroczystości poświęcenia pomnika na mogile żołnierzy polskich, poległych w Kijowie, sprawozdanie swe zakończył słowami: „Oby krew poległych bohaterów stała się cementem zgodne go spółdzielczego współzycia”. Proponowany przez nas w ten sposób ton rozpatrywania wspomnianych historycznych z przed lat 15-tu — został przez prasę sowiecką w praktyce odrzucony. Po mimo to nie posłaliśmy za jej przykładem; co więcej, licząc wciąż na o przytomności, powstrzymaliśmy się nawet od podawania do wiadomości opinii publicznej polskiej ordynarnych wybrków prasy sowieckiej.

Po tem wszystkim, Sowiety chcą z nas zrobić stronę zaczepną, a z siebie niewinnych i pokrzywdzonych baranków. Dochodzimy do tego przekonania, że powściągliwość i cierpliwość z naszej strony doprowadziła nie do opamiętania — na co mieliśmy nadzieję — lecz do rozruchowania, przez kraczącego wszelką miarę ze strony prasy sowieckiej i jej inspiratorów. Oto co zmuszeni jesteśmy zaznaczyć na marginesie sprawy Otmara.

—><—>

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach

ogłasza zapisy do średnich czteroletnich szkół zawodowych

KOEDUKACYJNEJ HANDLOWEJ I MĘSKIEJ DROGOWEJ

Warunki przyjęcia: Ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub 1 kl. gimnazjum (3 klasy starego typu).

Wiek 14 — 18 lat.

Opłaty: — wpisowe do Handlowej — zł. 10, — Drogowej — zł. 15, — Czesne: 25 zł. miesięcznie, rocznie 250 zł.

Zapisy przyjmuje i informacyjnie udziela kancelaria obu szkół — ul. celnarska 121 — codziennie (prócz świąt) od godz. 9.15

EGZAMINY WSTĘPNE: w szkole Handlowej z języka polskiego i matematyki — 2 września, w szkole Drogowej z polskiego, matematyki i rysunków — 2 września.

ANTONI MARCZYŃSKI

65)

UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

— Co zrobić, aby było całkiem dobrze?

— Powiedzieć... po tylu przykrych wymówkach... powiedzieć mi choć jedno dobre, z serca płynące słowo.

— Pożadam cię!

Rozpamiętując te niedawne wydarzenia w pamiętną noc z 30-go września na 1-go października, gdy ponad Czało — ping szalała straszliwa burza Zosia zastanawiała się nad tem (i nie po raz pierwszy) dlaczego Freddy powtarzał wówczas stale „pożadam cię”, a nie poprostu „kocham”, jak mawiał Robert Wilkins. Nie była to zresztą jedyna różnica pomiędzy nimi i wszelkie porównania wypadaly na korzyść Roberta.

— Nonsens. Robert był moją pierwszą miłością, dlatego chociaż mnie zawiodł, patrzę na niego wciąż przez przyzmat uwielbienia. Ale z tego trzeba otrząsnąć się nareszcie, teraz moim chłopcem jest Fred!

Jak przystało lojalnej małżonce, starała się zapomnieć o swej pierwszej miłości, a myśleć wyłącznie o mężu.

— Czemuż niema go przy mnie w tej chwili, — westchnęła, a potem przeciągnęła się rozkosznie na wspomnienie owej nocy pożegnania.

Tylko pod jednym względem Robert nie mógł równać się z Freddyem, mianowicie jako kochanek. Ludzie są zwykle w łóżku tacy, jak w życiu. Robert Wilkins żołnierz, sportsman, człowiek szczerze prosty, niezdolny do żadnej obłudny, był w miłości zwyciężonym, żeby nie rzec: prynitywnym samcem. Natomiast Freddy, tancerz, donżuan, niebieski ptak miał obrzydliwy repertuar wyrafinowanych pieszczot które Zosię zupełnie oszołomiły. Robert całował gwałtownie, krótko, mocno, aż do bólu, Freddy długi-

zmysłowo, upojnie. W silnych objęciach Roberta z trudem tapala oddech, czuła się jak bezradne dziecko, Freddy budził w niej kobietę. Ach, jak on dziwnie umiał pieścić, jak przedziwnie! Jego dlonie były miękkie, delikatne, aksami. Jego gibkie, długie ramiona opłatały ją powoli, a nieuchronnie i wily się wokół jej ciała, jak... jak węże.

— Idyotyczne porównanie, — skarciła się teraz, ale nie zdolała odpędzić na trętej myśli, że Freddy rzeczywiście miał w sobie coś z węża. — Każdy taniec ma napewno takie wężowe ruchy i taki koci krok. Najważniejsze to, iż jest tam i będe z nim szerszliwa, — wmałwiała w siebie bohaterkę. — O, kiedyż on tu wróci nareszcie!

Co do terminu jego powrotu wyłoniła się pewna wątpliwość. Mianowicie onegdaj Bahadur spytał ją, czy bardzo tęskniła za mężem. Dała oczywiście odpowiedź twierdzącą, ale wyraziła pełne otuchy przypuszczenie, że te pozostałe dwa, trzy dni ich rozłąki miną szybko, jak z bicza trzaśł. — Trzy dni? O ile mnie wiadomo, małżonek pani ma wrócić za trzy miesiące! — odparł Bahadur. Zaprotestowała gorąco, lecz gospo-darz, jakby uwiązł się ją irytować, podtrzymywał wciąż swoje twierdzenie, iż pan Freddy Prado wyjechał do Ameryki, a powróci do Birmy dopiero z końcem grudnia. Zosia rozumie się, nie dala temu wiary i głowiła się długo, w jakim celu radza próbuje ją okłamać.

— Z pewnością tylko żartował, — sądziła dzisiaj, — bo przecież okaże się wnet, że ja miałam rację. Okaże się to już... jutro!

Nie mogła się doliczyć, ani rusz nie mogła, gdyż nie pamiętała, ile dni upłynęło od wyjazdu męża, sześć, czy siedem. Wiedziała tylko, że dzisiaj jest 30

września. Napewno! Onegdaj było 28-go, to Bahadur stwierdził po mozołnych docięciach. Zasepiła się wtedy, bowiem przypomniała sobie, iż jej niedziesięć zaręczyny z Robertem w Kalkucie odbyły się 28-go lipca. Dwa miesiące upłynęły już od owego dnia.

— Jak ten czas szybko pędzi, — westchnęła teraz i myśli jej poszybowały lynespostrzeżenie ku Robertowi.

— Jak ten czas szybko pędzi, — westchnęła teraz i myśli jej poszybowały niespostrzeżenie ku Robertowi.

Burza jakoby przechodziła. Dudnienie piorunów, które Zosię napawały za bobonnym lękiem, uciuchło zwolna. Bez ich akompanjamentu ponure wycie wichru nie szarpało jej nerwów, a szum ulewy biczącej liście drzew działał wręcz usypiająco. Zaspiała więc jeszcze wciąż myśląc o Robertie.

— Będę matką jego dziecka, — wyszeptala, — ale jak Freddy przyjmie tę wiadomość? Czy... Jezus Maria!!! krzyknęła, bowiem w tej chwili powódł się lepiającego światła załapała pokój i grom huknął tak, że tynek posypał się z powiaty a szyby zadzwoniły złowrogo.

Piorun uderzył jak okazało się nazajutrz, w najwyższą z palm rosnących na dziedzińcu pałacu. Lecz w mniemaniu przesądnej Zosi piorun ten był złą wróżbą. Zła, ale dla kogo? W chwili, gdy zagrzmięło tak strasznie, ona myślała o Robertie, o jego przyszłym dziecku i o Freddyem. Kogo z nich miało... Co to?!

Usłada na łóżku, zaczęła nad słuchiwać. Cichy chrobot przy drzwiach powtórzyl się kilka razy. Lękając się ciemności, niezgasła świec; dwie z nich w palily się doszczętnie, ale światło pozostałych trzech rozjaśniło dostatecznie mroki nocy, by mogła z łóżka dojrzeć, zasuwę. I ujrzała, ku swemu przerażeniu że ów drewniany uprządk, lecz ciężki okuty kłosek odsuwa się powoli, podważony snąc nożem przez kogoś z zewnątrz. Zrozumiała, iż powinna natychmiast popędzić do drzwi i przytrzymać oburącz zasuwę, lecz strach przykuł ją

de łóżka narazie. A kiedy wreszcie zdolała strzasnąć z siebie ten bezwład, by już zapóźno; już drzwi otworzyły się nadość i do pokoju wkroczyło czterech reszłych drabów, niosących coś w rodzaju lektyki. Za nimi postępowal Dewadatta, który miał towarzyszyć Freddyemu w podróży.

— Nie śpi pani? Tem lepiej, — rzekł — Proszę wsiąść do naszego palankinu. Nie jest cobywada taki wygodny, jak... — Co to znaczy! — krzyknęła.

— Dowie się pani za chwilę. Proszę wsiąść...

— Proszę stąd wyjść natychmiast!

— Wyjdziemy, ale z panją.

— Poskarż się jutro radzy, że wtargnęliśmy siłą do...

— Wepchnijmy panją do palankinu, jeśli pani natychmiast nie wsiądzie sama! No? — Dewadatta odsunął moskitjerę i silnym szarpnięciem zdart przedzieradło, którem Zosia okrywała się w upalne nocy. — Po raz ostatni wzywam panją do posłuszeństwa!

Skinął na tragarzy, który podeszł bliżej, ustawili lektykę tuż przy łóżku i odemknęli jej drzwiczki, poczem schwycił Zosię za rękę.

— O rewolwer? Dlonie kobiet stwarzają się do pracy, nie do walki, zaczem odbieram tę broń.

Wykręcił Zosię rękę, wyrwał rewolwer poczem w taki sam sposób rozbroił jej drugą dłoń, w której ścisnęła elektryczną latarkę. Obejrzał ją uważnie.

— Tę zabawkę mogą pani pozostawić, — orzekł laskawie. — A teraz proszę natychmiast wsiąść, albo...

— Pozwólcie mi się najpierw ubrać — zawołała przez lzy.

— Tam, dokąd panją zaniesiemy, ubranie najmniej potrzebne.

— Nie ruszę się krokiem, dopóki...

— Eee, tego mi już zawiele! U nas z kobietami nie robi się ceregieli, jak u Anglików.

Mówiąc to, Dewadatta ściągnął Zosię z łóżka i przy pomocy jednego z tragarzy wpełznął ją przemocą do lektyki, której drzwiczki zatrzaśnięto.

W terenie i na torach

Mistrzostwa tenisowe junjorów



W Warszawie na kortach „Legii” odbywają się obecnie mistrzostwa tenisowe junjorów, t. zn. tenisistów do lat 18-tu. Zdjęcia nasze przedstawiają rokujących wielkie nadzieje na przyszłość: Czajkowskiego, przedstawiciela Kolumy (po lewej) i Ksawerego Tłoczynskiego lwowianina (po prawej).

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski

W piątek przedpołudniem w ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski odbyły się następujące rozgrywki:

W ćwierćfinale gry podwójnej panów Hamburger — Schmidt (Rumunja) pokonali parę Witman — Majewski 7:5, 2:6, 6:2, 6:1, a para Hebda — Popławski wygrała z Tłoczynskim — Spychała 6:3, 6:4, 8:6.

W grze pojedynczej pań Keppel (Niemcy) pokonała Freisingerową 6:2, 6:2.

W grze mieszanej Lilpopówna — Spychała wygrała z parą Gejdzianka — Bratek 7:5, 7:5, a Jędrzejowska — Tłoczynski pokonali parę Jaskwiakówna — Challier 6:3, 6:1, wreszcie Keppel — Horain wygrali walkoverem z parą Rudowska — Tarłowski.

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski

Lekkoatleci amerykańscy w Warszawie

W nadechodzącą środę i czwartek, dnia 23 i 29 b.m. o godz. 17.30 na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie startować będą definitywnie lekkoatleci amerykańscy, a mianowicie:

Anderson — 100 i 200 mtr., Robinson 400 i 800 mtr., Rushforth — wzwyz i wdal, Mauger — tyczka, Dunn — dysk i kula, Dreyer — młot.

Program zawodowy we środę: 110 mtr. potłki, tyczka, kula, 200 m., wdal, 5000 m., handicap, młot, 800 m. i 4X100 m.

Program czwartkowy: 400 m., płotki, trójskok, dysk, 1500 m., wzwyz, 100 mtr., szeczep, 400 m., 3,000 m., handicap.

W zawodach startować będą m. in. Kueharski, Szajder, Moronczyk, Biniowski, Heljasz, Tilgner, Noji, Masiowski, Kostrzewski i inni z grupy olimpijskiej.

wych mistrzostw tenisowych Polski rozegrano następnie ćwierćfinały gry pojedynczej panów. Anglik Hughes wygrał ze Schmidtem (Rumunja) 3:6, 6:3, 6:3, 6:3. Ciekawe spotkanie Tarłowski — Wittman zostało przerwane po bardzo zaciepłej walce przy stanie 4:6, 6:0, 4:6, 6:2, 2:1 dla Tarłowskiego.

W grze podwójnej panów para austriacko - angielska Planner — Hughes wyeliminowała parę rumuńską Hamburger — Schmidt 6:1, 3:6, 6:1, 6:3, zaś para Hebda — Popławski wygrała z parą Horain — Kolec 1:5, 6:2, 6:2, 6:0.

W grze pojedynczej pań Niemka Sander pokonała Cramer 6:2, 6:2.

Mistrzem seniorów został Sioda (Bydgoszcz) bijąc w finale Romera 6:3, 6:1.

Podobny turniej został po raz pierwszy rozegrany w ramach mistrzostw Polski.

DZIŚ, W NIEDZIELE

Piłka nożna.

W Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 17.30 odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legią a Polonią.

O mistrzostwo Ligi walczyć pozatem: W Krakowie Cracovia z Warszawianką, we Lwowie ŁKS z Pogonią, w Poznaniu Warta z Garbarnią, w Świętochłowicach Śląsk z Wisłą.

W walkach o wejście do Ligi sportykują się: w Łodzi poznańska Legia z Unjon - Touring, w Katowicach miejscowy Dąb z częstochowską Brygadą, w Bydgoszczy Polonia z warszawską Skodą, w Siedlcach Strzelec z lwowskim Czarnym, w Stanisławowie Revere z wołyńskim P. K. S., wreszcie w Grawiejewie Warmja z wilenskim Smugłym.

W innych miastach lokalne imprezy piłkarskie.

Tenis.

Na kortach Legii w Warszawie zakończył się międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski.

Kolarstwo.

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie o godz. 11-jej start do pierwszego etapu w biegu Warszawa — Berlin przez Błonie, Sochaczew, Łowicz, Stryków, Zgierz do Łodzi. Meta pierwszego etapu znajduje się w Helenowie. Dystans etapu wynosi 143,5 klm.

Lekkoatletyka.

Z imprez lekkoatletycznych na pierwszy plan oczywiście wysuwa się mecz Polska — Niemcy pań w Dreźnie. Program obejmujący biegi na 100 i 200 m., 80 m. przez płotki, skoki wdal i wzwyz, rzuty dyskiem, uszczepem i kulą i sztafeta 60x75 x 100 x 200 m.

W Warszawie w Agrykoli o godz. 11-jej zawody eliminacyjne przed meczem lekkoatletycznym Warszawa — Poznań. O godz. 10-jej również w Agrykoli mecz Warszawa — Skra.

W Bydgoszczy międzymiastowy mecz Toruń — Bydgoszcz.

Pływanie.

Najważniejszą imprezą pływacką w kraju jest start doskonałych węgierskich pływaków w Andrychowie. Przeciwnikami gości będzie elita polskiej pływactwa z Bocheńskim, Szrajbmanem i Karliczkiem na czele.

„Tourist — Trophy Polski”

Na malowniczych terenach górskich Wisły odbędzie się doroczny międzynarodowy Tourist - Trophy Polski z udziałem wielu wybitnych motocyklistów zagranicznych.

Rewja w Spale.

W Spale odbędzie się doroczna rewja klubów fabrycznych przed Panem Prezydentem R. P. Reprezentowane będą najważniejsze gałęzie sportu.

(dalszy ciąg wiadomości sportowych na stronie 8-jej)

(D. c. n.)



CIEKAWA WYPRAWA NA ZAGŁOWCU WŁASNEJ BUDOWY

Słasy żeglarze — Norbert Drops, Waldemar Artel, Jan Beyer i Eryk Vogel wyruszyli z Wielkich Hajduk na żaglówce własnej budowy „Huta Batory” przez Kraków, Sandomierz, Puławę, Dęblin do Warszawy.

Po dwudniowym pobytku w Warszawie młodzi żeglarze wyruszyli w dalszą podróż do Modlina, Płocka, Włocławka, Torunia, Chełmna, Grudziądza, Tezowa, Gdańska i Gdyni, oraz na półwysep Hel.

Żeglarze budowali swoją łódź wyłącznie własnymi siłami przez 30 dni.

PŁYWACY WĘGERSCY W KRAKOWIE

KRAKÓW — We czwartek wieczorem przybyła do Krakowa reprezentacja drużyny węgierskiej pływaków i waterpolistów, w składzie 12 zawodników ze słynnym Osikiem rekordzistą Europy na czelu.

Drużyna węgierska zamieszkała w domu YMCA.

W piątek rano Węgrzy wyjechali do Rabki, gdzie startować będą w zawodach pływackich, organizowanych przez krakowski O.Z.P. z udziałem zawodników Śląska i Krakowa.

W niedzielę Węgrzy wezmą udział w zawodach w Andrychowie, w ramach trójmeczów Kraków — Śląsk — Warszawa, oraz w turnieju błyskawicznym piłki wodnej.

Przez poniedziałek i wtorek Węgrzy bawić będą w Krakowie, gdzie złożą hołd pamięci Pana Marszałka Piłsudskiego i wezmą udział w spacji kopca na Sowińcu. Możliwe jest, że w tych dniach Węgrzy startować będą na zawodach w pływaniu krakowskiej.

WPLAW PRZEZ GIBALTAR

PARYŻ. — Francuski kapitan, Charles Flourens, przebył wprawle cieśninę Gibraltarską w ciągu 7 godzin, 38 minut. Dotychczas nikt nie zdołał przepłynąć cieśniny spowoda gwałtownych prądów, panujących na cieśninie.

Flourens przebył Gibraltar zapomocą balonu kauczukowego, wielkości piłki futbolowej. Balon ten jest jego własnym wynalazkiem. Pływak pilki używał jako pływaka, a poruszał się naprzód zapomocą specjalnego wiosła, dzięki czemu uzyskał szybkość znacznie większą, niż najszybsi ernerwery.

U nas i gdzieindziej

Prezes PZLA inż. Znajdowski, nosi się z ciekawym projektem zorganizowania obozu - kursu dla sprinterów i sprinterek pod kierunkiem Walasiewiczówny.

Zarząd PZLA prowadzi obecnie korespondencję ze związkami lekkoatletycznymi zagranicą celem sprowadzenia do kraju wysokiej klasy trenera, który prowadziłby specjalny kurs trenersko-instruktorski w Polsce.

BERLIN. Piłkarska reprezentacja Islandii rozegrała w Berlinie drugi swój na terenie niemieckim mecz z reprezentacją Niemiec, przegrywając i tym razem w wysokim stosunku 11:0.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Helsingforsie ciekawe międzynarodowe spotkania lekkoatletyczne — Finlandia — Niemcy.

Spotkanie będzie próbą sił dwóch największych w Europie potęg lekkoatletycznych i oczekiwane jest ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Niemieckie Biuro Prasowe, donoszące o międzynarodowym meczu lekkoatletycznym polska — Niemcy — (niedziela Drezno) nadmieniam, że Polki startować będą w najsilniejszym swoim składzie i że drużyna polska nie jest pozbawiona szans zwycięstwa.

BYDGOSZCZ. W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Bydgoszczy międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Bydgoszcz — Toruń.

PARYŻ. We czwartek na stadionie Jana Boin w Paryżu startowali lekkoatleci amerykańscy. Podajemy ciekawe wyniki zawodów:

Prasa francuska o naszych wioślarzach

PARYŻ. — Francuski dziennik sportowy „L'auto” w sprawozdaniu z mistrzostw wioślarskich Europy, tak pisze o sukcesach Polaków:

„Mistrzostwa wioślarskie Europy były obrazem walki bardzo pięknej i niezwykle zaciętej. Większość zawodników, ubiegających się o tytuły mistrzostw, musiała wykazać wysoki stopień energii, wytrzymałości i odwagi.

„Przykład polskiego wioślarza Vereya jest jednym z najbardziej uderzających. Trzeba było widzieć finisz w biegu jedynek i dwójek podwój-

nych, żeby zdać sobie sprawę z niezwykłego piękna i wielkości wysiłku, do jakiego zmuszeni zostali wioślarze na torze walki.

„Verey jest bezwzględnie wielkim, bardzo wielkim wioślarzem, wyposażonym w ośmiornię siły. W biegu jedynek na 1000 mtr. był on trzecim, jednak dzięki wysiłkowi woli zdążył minąć i Niemca Buhiza i Austriaka Hasenorh i wreszcie Szwajcara Studacha i wygrał ten bieg na ostatnich 250 metrach. Studach, świetny wioślarz, startował w tym biegu jako faworyt. Na mecie wyczerpany był kompletnie.

Programy radiowe WILNO.

Niedziela, dnia 25 sierpnia 1935 r. 8.30 Pióś. 8.33 Gazetka rolnicza. 8.45 Pobudka do gimnastyki. 8.48 Gimnastyka. 9.02 Muzyka. 9.15 Dziennik poranny. Muzyka. 9.50 Pogadanka sportowo-turystyczna. 9.55 Program dzienny. 10.00 Transm. Nabożeństwa z Torunia — kazanie wygł. ks. Paweł Iliński. Po nabożeństwie — Z muzyki polskiej (płyty). 11.57 czas. 12.00 Hejnał. 12.03 „Podrózujmy” — felj. wygł. Jan Grabowski. 12.20 Poranek muzyczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 14.00 Godzina zyczeń (płyty). 15.00 Audycja dla wszystkich „Ludzie i zwierzęta”. 15.35 Słuchowisko wiejskie p. t. „Powrót”. 16.00 Utwory na teorii w wyk. Theo Górskiego. 16.15 Niedziela na Adrjatyku — audycja muzyczna. 16.45 Zagadnienie szarego człowieka w literaturze szkic lit. pióra Leona Pomirowskiego. 17.00 Dla naszych letników i urzowników — koncert w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18.00 Transm., z obozu w Truskawcu Towarzystwa Szerzenia Kultury Fizycznej Kobiet — dla matek z dziećmi. 18.15 Muzyka francuska. 18.30 Cała Polska śpiewa — audycję prow. prof. Bronisław Rutkowski. 18.45 Wzdłuż granic Polski — reportaż. 19.00 Program na poniedziałek. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Utwory Karola Szymanowskiego (płyty). 19.50 Życie angielskie bez różowych okularów — felj. 20.00 Koncert z udz. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Heleny Lipowskiej (sopran). 20.45 Wyjtki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Tańce XVIII i XIX wieku w wyk. Stefana Schleichkorna na altówce. 21.30 Na wesołej łwowskiej fali. 22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłoszeń P. R. 22.15 Wil. wiad. sportowe. 22.20 Nasza marynarka gra. — W wyk. Ork. Marynarki Wojennej w Gdyni pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. 23.00 Kom. met. 23.05 Nowości taneczne (płyty).

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„MĘCZYŹNI W JEJ ŻYCIU” i „ZEMSTA TONGA” „CASINO”

Oba filmy mają po kilka lat, oba już oglądaliśmy w Wilnie. Na „Zemście Tonga” zab czasu uczyniły spore szczyby w postaci porwanej i chaotycznie posklejanej taśmy. Mimo to, ten jeden z lepszych egzotycznych filmów z życia Chińczyków w San Francisco warto jeszcze raz obejrzeć. Loretta Young ślicznie wygląda, jako skośnooka Chinka, a Fritz Kortner gra rzeczywiście doskonale.

Wszystkie filmy Joan Crawford cieszą się wielkim powodzeniem. Nie dlatego, by posiadały jakąś specjalnie ciekawą treść, lecz ze względu na popularną osobę bohaterki i jej bardzo starannie dobranej partnerów. Tym razem obok, jak zwykle, wytwornej Joan, widzimy pięknego Nilsa Astera, w roli brutalnego amanta, i młodzieńczego Roberta Montgomery. Lewis Stone na epizodyczną rolę kłoseł nierozgarniętego sędziego, jak zresztą wszyscy jego koledzy — prawie z filmów amerykańskich.

ZA KULISAMI EKRANU

Z KRAINY WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA

Pierwszy film japoński ukazał się przed 37 laty. Jaki przez ten czas uczyniono postęp, niech wskażą cyfry. Japonia posiada 2,000 kin z czego 700 dźwiękowych. Zgóra 500 kin stanowi własność towarzystwa „Nikkatsu”. Drugie towarzystwo filmowe „Szoziku” jest największą organizacją filmową Japonii.

Dziewięć dziesiątych wszystkich filmów stanowią filmy produkcji krajowych. W tym kraju pracuje teraz 20 wytwórni, zatrudniających 2000 aktorów i 1,500 reżyserów.

Frekwencja w roku ubiegłym wyrażała się cyfrą 175 milj. osób.

Przedstawienia w kinach japońskich odbywają się zwykle dwa razy dziennie o 6-ej i 12-ej. Na program składają się reportaże, rysunkówka i dwa filmy długometrażowe. W przerwach często widzimy skecze, w których zazwyczaj występują aktorzy filmowi.

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP

wy; 19.30 Słuchowisko aktualne; — 19.50 „Co czytać?”; 20.00 Skrzynka rolnicza; — 20.10 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”; — 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.10 Mała orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie wiad. meteor. dla komunikacji lotniczej.

CASINO Początek o g. 2-ej. 2 filmy w jednym programie.

1) **JOAN CRAWFORD** czarująca gwiazda filmowa w najlepszej kreacji p. t. „MĘCZYŹNI W JEJ ŻYCIU”.

2) „ZEMSTA TONGA” (Loretta Young). Przeżyła chwilkę — jego miłość i namilność. Egzotykalny Przepych wystawy Tajemnicze spelunki chińskie. Groza. Śmierć. Zemsta. Intrygi. Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

PAN NIEWOLNICA Z MANDALAY (Kay Francis i Ricardo Cortez) oraz jako nadprogram **Tom Tyler** w sensacyjnym filmie „Tajemnica zamkniętego kufra” Ceny niższe.

HELIOS Po raz 1-szy w Wilnie! Premiera! Największy wodziciel światła

DON JUAN Przygody miłosne „króla kochanków”. W rolach głównych ulubieniec całego świata **Douglas FAIRBANKS** oraz przeliczna **MARLE OBERON** Reżys. Aleksander Korda. Nadprogram: Aktualja oraz tyg. „Pała”. Piómiennie noce miłości pod niebem Hiszpanji. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

REWJA ABISYNJA Balkon 25 gr. Pro gram Nr. 35 p. t. Rewja w 2 cz. i 15 obr. Z udziałem muzyka-ekscytryka iszy występ K. Bailla, baletmistra K. Ostrowskiego, Primabaleriny Bast Reiskiej, wodewillistki Zolji Duranowskiej, Al. Gronowskiego, St. Czerwińskiego, Leny Wajnówny. Codziennie 2 seanse: o 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.30, 7 i 9.40 wiecz. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej wiecz.

KATO ZABIA WŁADY. ROBOCTWO Przedstawienie w 5 m. t. tel. 20-14. Wilno Podgórze 5 m. t. tel. 20-14.

OBICIA (apetyt) w wielkim wyborze od cen najniższych. Wyprzedaż resztek po cenach bardzo niskich. Ceraty rozmaite. Ceny niższe. **D./H. K. RYMKIEWICZ** Mickiewiczka 9.

OBICIA (apetyt) w wielkim wyborze od cen najniższych. Wyprzedaż resztek po cenach bardzo niskich. Ceraty rozmaite. Ceny niższe. **D./H. K. RYMKIEWICZ** Mickiewiczka 9.

BURSA DLA UCZNI ZE SZKÓŁ ZAWODOWYCH I RZEMIEŚNICZYCH ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIEC W WILNIE przy ul. S.S. Miłosierdzia Nr. 20 — przyjmują zapisy uczeni na następujących warunkach: całkowite utrzymanie, pranie, bielizna, drobne reperacje, korzystanie z łaźni i własnego boiska sportowego. Wychowawcy Bursy roztaczają opiekę nad wychowanymi w Zakładzie i poza zakładem, oraz utrzymują stały kontakt z rodzicami i szkoła. Opłaty wynoszą 450 zł. rocznie, w dziesięciu ratach miesięcznych po 45 zł. płatnych zgóry do 10 każdego miesiąca.

Do Słowa i do wszystkich gazet ogłoszenia i różne komunikaty po cenach bardzo tanich i na warunkach najbardziej degodnych przyjmujemy **BIURO OGŁOSZEŃ STEFANA GRABOWSKIEGO** W WILNIE **Garbarska 1, tel. 82.**

ŻĄDAJCIEM we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków **Prow. A. PAKA**

ORYGINALNE PROSZEKI „MIGRENA” „NERVOSIN” „ZAK FABR.” „Z KOGUTKIEM” „SA ŚRODKIEM” „KÓJĄCYM BÓLE” „ZASTOSOWANIE” **BOLE GŁOWY** „MIGRENA, NEURALGIA” **BOLE ZĘBÓW** „GRYPA, PRZEZIĘBIENIA” „BÓLE, ARTRYZYCNIE” „STAWOWE, KOSTNE I T.P.” **ŻĄDAJCIEM ORYGINALNYCH PROSZEKÓW** „ZAK FABR.” „KOGUTEK” **SPRZEDAJA APTEKI**

Lekarze **D-r JADWIGA ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA** Choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9. Przyjmuje w godz. 12—1 i 4—7.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopięciwe. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

Doktór ZELDOWICZOWA choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12—2 i 7—7. Ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

Doktór BLUMOWICZ Choroby skórne, weneryczne i moczopięciwe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje — 1 3—7. Niedziela 9—1.

MIESZKANIE 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, balkon—ze wszelkimi wygodami do wynajęcia; Zygmuntowska 8, wiadomość z dozorcą.

MIESZKANIE suche i ciepłe 4 pokojowe ze wszystkimi wygodami w pięknym ogródku, do wynajęcia (Zarzecze) ul. Popowska Nr. 2, tel. 8 72.

MIESZKANIA 3, 4 pokojowe odremontowane, słoneczne w ładnej i zdrowej dzielnicy, Antokołska 35.

POKÓJ (ładnie umeblowany, balkon, łazienka) dla solidnego pana, Mickiewicza 4 m. 11, telefon 10 90.

POKOJE pojedyncze ładne z wygodami w ogrodzie. Piwna 15

ZA 70 ZŁOTYCH 5 pokojowe mieszkanie obszerne, ciepłe, suche, słoneczne w ogródku, na Antokouli, Piaski 9.

POSZUKUJE 2-ch pokojów z nowoczesnymi wygodami, najchętniej okolica Zakretowej. Oferty do Redakcji pod S. M.

POSZUKUJE 5-pokojowego odremontowanego mieszkania z wygodami i łazienką. Požadane 1 piętro; oferty pisemne: Mickiewicza 8, Bohdanowicz.

1 lub 2 **POKOJE** umeblowane, spokojne, jasne z wygodami potrzebne od 1-9. rb. Oferty do „Słowa” pod W. B.—

2 **MIESZKANIA** do wynajęcia: 5 pokoi i kuchnia, 1-sze piętro, elektryczność, zlewy, ciepłe, suche, słoneczne, ul. Jasna 22 (Zwierzyniec).

Nauka

Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkół. Średniego Z. N. P. przy Gim. Zygmunta Augusta w Wilnie niniejszym zawiadamia, że z dniem 5 września 1935 r. o g. 17 wznawia naukę na kursie niższym (zakres 6 kl.) i wyższym (8 kl.) Zapisy kandydatów od d. 1.IX codziennie w tymże lokalu w g 17—18.

NAUCZYCIELKA szkoły powsz. emeryt. przygotowuje dzieci do szkół, przyjmie posadę w szkole prywatnej. Oferty do „Słowa” pod „Wykwalif kowana”.

Poszukują pracy

WYCHOWAWCZYNI znająca metodę Freblowską poszukuje posady do dzieci. Może zająć się dziećmi od 2 lat do 6. Umie czytać. Poważne świadectwa i ref. Ul. Tatarska 12 m. 13, od 11 do 3 p.p.

Praca zooflorowana

PRZYJMĘ natychmiast służące do wszystkiego z samodzielnym gotowaniem. Zgłaszać się willa „Podzamcze” w Cielętniku od 12 do 1. Plackowska.

Różne

RODZINA ZIEMIANSKA w majątku na kresach przyjmie do wspólnej nauki i towarzysztwa córeczkę dziewczynkę w wieku 9—10 lat za pokryciem wspólnych kosztów. Zgłoszenia prosimy skierować pod adresem: maj. Czechowszczyzna poczta Pierzajze Woj. Nowogródzkie, Sielankowie.

PRZYJMĘ DWIE — TRZY uczennice z całodziennym utrzymaniem, Mazara kowa, Mickiewicza 15—20.

UCZENICE z klas młodszych przyjmę na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Opieka solidna. Korepetycje na miejscu. Uniwersytecka 4—m. 5.

UBRANIE DLA UCZNI po najtańszych cenach poleca pracownia krawiecka Wojtkowskiego. Uniwersytecka 2, mieszkania 5.

OSIRA Firma Włodzimierz Łęski Spółka Akcyjna w Białej Wace (Antoni Frank Wilno, Zakrętowa 7 m. 23) poszukuje bezpośrednich stosunków z właścicielami i sów celem zakupu osiki eksportowej i krajowej na sezon zimowy 1935—6 roku.

MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakresie kapelusznictwa, wchodząca. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16

„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA” Wilno, ul. Zawalna Nr. 13. Tel. 501. Konto czekowe P.K.O. 80.211. **HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH**

Na nowy rok szkolny poleca w dużym wyborze zeszyty, bruliony, bloki rysunkowe, ołówki, obsadki i in. artykuły szkolne. **WŁASNA WYTWÓRNIĄ ZESZYTÓW I ARTYKUŁÓW INTROLIGATORSKICH**

KAŻDY OTRZYMUJE NAGRODĘ!

któ nadesła trafne rozwiązanie: **aiwardzu akiewolcz araiw** Za trafne rozwiązanie wymienionego wyżej przysyłamy, przernaczylimi następnagrody celem zdobycia klienteli: **Nagroda: 1 Motocykl** 2 Maszyna do szycia 3 Rowerdamski lub męski 4—6 Aparaty fotograficzne 7—10 Aparaty radiowe **Nagroda: 11—12 Gramofony walizkowe** 13—30 Zegarki męskie 31—40 Obrazy olejna 41—60 Kasaty toaletowe **Prócz tego wiele innych nagród oraz wielką ilość nagród pocieszenia.** Rozdzielenie nagród odbędzie się pod auidorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nadający rozwiązanie nie ma żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie załączając ewentualnie znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje **Adresawc: Dom Wysyłkowy „POLONJA”, Kraków, Wielopola 8—**